

PRZYJACIEL LUDU

Redakcja i Administracja Kraków, Reformacka 7. — Telef. 2014, Konto PKO 404.190.

NUMER
12

Rocznie **10 zł.**, półrocznie **5 zł.**, kwartalnie **2-50.**
We Francji rocznie **40 fr.** W Czechosłowacji **30 k. c.**
W Argentynie **5 peso.**
W Stanach Zjedn. Ameryki Półn. i we wszystkich innych krajach **2 dol.** rocznie.
Przedpłata oraz ogłoszenia zamiejscowe płatne z góry.
Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę.
Adres na listy, przekazy, reklamacje itp. „Przyjaciel Ludu” — Kraków.

Cena N-ru
25 gr.

Ceny ogłoszeń: Cała strona za tekstem **600 zł.**, pół strony **310 zł.**, ¼ strony **160 zł.**, — za 1 mm w 1 szp. na 1. stronie **1 zł.** (strona III łamowa), za 1 mm w 1 szp. w tekście **70 gr.** (strona III łamowa), za 1 mm w 1 szp. po tekście **30 gr.** (str. VI łam.).
Drobne ogłoszenia na str. 8 za słowo **15 gr.** Prenumeratory płacą za słowo tylko **10 groszy** — Ogłoszenia kolorowe **200%** droższe.
Ogłoszenia zagraniczne o **100%** droższe.

ROK
42

Warszawa.

Nieziela, dnia 16-go marca 1930 roku.

Kraków.

Gorzkie żale Sejmu.

Przed zamknięciem sesji.

Dnia 14 marca ma ukończyć senat swoją sesję budżetową. Komisje senackie pozmieniały niektóre pozycje budżetowe. Jeżeli i pełny senat owe zmiany uchwali, to budżet musi powrócić do Sejmu dla zatwierdzenia lub odrzucenia poprawek senackich, a w takim razie żywot Sejmu byłby zabezpieczony jeszcze na przyszły tydzień. W innym razie, gdyby senat przyjął budżet bez żadnej zmiany, sesja sejmowa mogłaby być zamknięta już 14 lub 15 marca.

Ta bliskość zamknięcia zwyczajnej, obowiązkowej sesji parlamentarnej przyczynia się do wzmożenia nerwowości tak w nastroju Sejmu jako całości, jak i w postępowaniu klubów poselskich. Wszyscy się spieszą, aby jeszcze w ostatnich dniach pozatławić różne sprawy, a osobliwie **porachunki z Rządem**. Stąd pojawiły się zapowiedane, ale odraczane aż na ostatnie dni wnioski o usunięcie ministrów Prystora i Czerwińskiego.

Wniosek endecko-chadecki

przeciw ministrowi oświaty i wyznań, Sławomrowi Czerwińskiemu.

Ministrowi Czerwińskiemu czynią klerykali endecy i chadecy zarzut, że a) toleruje w ministerstwie, kuratorjach i na stanowiskach nauczycielskich ludzi o zapatrywaniach wolnomyślnych, nie chcących się przyczyniać do oddania nauki na łup klerykalizmu, b) pozwala na wygłaszanie w szkołach odczytów przez znakomitego literata Kaden-Bandrowskiego, którego klerykali niecierpią, c) jest sam chrześcijaninem wyznania Kalwińskiego, a klerykali żądają, aby ministrem oświaty i wyznań mógł być tylko katolik uległy klerowi. Dlatego spełniając życzenie kleru żądają chadecy i endecy, aby min. Czerwiński ustąpił z urzędu i zrobił miejsce dla ich człowieka.

Żądanie to uważamy za bardzo szkodliwe. Gdyby Sejm uchwalił, że ministrem oświaty i wyznań może być tylko rzymski katolik, to obraziłby ciężko wszystkie inne wyznania chrześcijańskie w Polsce, a także poza granicami. Trzeba mieć na uwadze, że w Polsce jest blisko 4 miliony chrześcijan prawosławnych, ponad milion chrześcijan kalwińskich, luterańskich, metodyckich, baptyckich itp., a także Polski Narodowy Kościół Katolicki ma już w Polsce 64 parafie, 70 księży i co najmniej sto tysięcy parafian. Nie można dopuścić do poniżenia przeszło pięciu milionów obywateli dla zachcianki kleru rzymskiego. Oznałaczyłoby to **odpychanie ich od Polski**, czyli równałoby się zdradzie stanu. Przez takie zachcianki przyczynił się już raz kler rzymski w w. XVIII. do rozbitcia i rozbioru Polski. To się nie śmie powtórzyć.

Tak samo niewątpliwie zgubne jest żądanie, aby klerom oddać wszechwładzę w szkolnictwie. Nie tylko nasze własne doświadczenie dziejowe, ale historia całej ludzkości dowodzi niezbicie, że **panowanie kleru nad szkolnictwem prowadzi do ciemnoty, a ciemnota do zguby i nędzy.**

Minister Czerwiński, jak twierdzą znawcy, zaczął wprowadzać do szkolnictwa nowe zasady zmierzające do wychowania młodzieży w duchu państwowym. **Ideał potężnej Polski stawia ponad wszystko.** To gniewa klerykałów. Ale to powinno skłonić postępowców do wzięcia min. Czerwińskiego w obronę.

Wnioski klubu PPS.

przeciw ministrowi pracy i opieki społecznej Aleksandrowi Prystorowi.

Minister Prystor naraził się mocno socjalistom przez to, że odebrał im **panowanie w Kasach chorych**, które socjaliści uczynili zbiorowiskiem swoich protegowanych agitatorów. Zwykli chorzy robotnicy mieli niewielki pożytek z Kas chorych, ale partia socjalistyczna miała wielką pomoc, gdyż miała mnóstwo posad urzędniczych dla swoich działaczy. O tem wiedzą chłopci w całej Polsce choćby z ostatnich wyborów sejmowych. Przez Kasy chorych zjednali sobie socjaliści lekarzy i adwokatów, którzy tam również dostawali różne dochodowe stanowiska. Minister Prystor odważył się naruszyć ten „stan posiadania” socjalistów. Mnóstwo biuralistów pousuwał, lekarzy i syndyków pozmieniał, wprowadził inny sposób postępowania z chorymi. To pogniewało oczywiście bardzo zwłaszcza posłów socjalistycznych, za którymi urzędnicy Kas chorych agitowali. Stąd wniosek o usunięcie min. Prystora. Ale posłowie chłopcy, którzy agitację urzędników Kas chorych odczuli na własnej skórze podczas wyborów, powinni w tej walce stanąć raczej po stronie min. Prystora.

Aby powiększyć dochody Kas chorych i rozbudować je na wielką skalę, a przytem zrobić miejsce dla jeszcze większej liczby urzędników, dążą socjaliści do rozciągnięcia przymusu należenia i opłacania Kas chorych także na pracowników rolnych, chociaż chłopci bronią się przed tem „dobrodziejstwem”. Więc i z tego względu **chłopi i posłowie chłopcy nie mają żadnego interesu w tem, aby przez usunięcie min. Prystora ułatwić socjalistom panowanie w Kasach chorych.**

Nowa zdobycz nauczycieli.

Obrady Sejmu w czwartek 6 marca trwały krótko, ze względu na posiedzenie budżetowe senatu. Na wniosek referowany przez **endeka nauczyciela Korneckiego** Sejm uchwalił jeszcze powiększyć nienaruszalność nauczycieli na raz zajętej posadzie. Nienaruszalność rozszerzono na **wniosek posła Stypińskiego (BB)**, z zawodu wizytatora szkolnego, na wszystkich nauczycieli „w szkołach podległych władzy szkolnej pierwszej instancji” tj. kuratorjom szkolnym. Skład komisji opiniodawczej, czy nauczyciel zasłużył na przeniesienie, zmieniono też na korzyść nauczycielstwa. Na żądanie nauczyciela minister oświaty musi mu wydać pisemne uzasadnienie powodów przeniesienia (**wniosek p. Z. Nowickiego z Wyzwolenia**). Na dobitkę uchwalono jeszcze wezwanie do Rządu, **aby nauczycieli już przeniesionych z jakiegokolwiek przyczyn przesiedlić z powrotem na to samo miejsce** (wniosek naucz. ukraińskiego posła Welykanowicza). Nieprzenaszalność nauczycielstwa równa się ułatwieniu im agitacji także politycznej. **Wpływ ludności na stosunki szkolne został przez to uszczuplony prawie do zera.**

Na temże posiedzeniu wybrał Sejm specjalną komisję dla wysłędzenia winnych nadużyć przy budowie gmachów dla pomieszczenia dyrekcji kolejowej w Chełmie. Jak wiadomo, kilka z tych nowych budynków rozwalilo się jeszcze przed zamieszkaniem.

Ustawę o ochronie lokatorów zaostrożono na wniosek socjalistów w tym duchu, że **usunięcie lokatorów z mieszkań jedno lub dwuizbowych w miesiicach zimowych jest wogóle wykluczone**, choćby wcale nie płacili. Jestto dalszy znaczny krok ku socjalizacji mieszkań i domów, skoro właściciele nie mogą ruszyć lokatora nie płacącego. **To jeszcze osłabi ruch budowlany.**

Na tem posiedzeniu uchwalił Sejm pozwolić sądowi na pociągnięcie posła Chama (selrob) do odpowiedzialności karnej za mowy przeciw Polsce.



Powyższa rycina przedstawia największy samolot świata wybudowany w Anglii. Samolot ten posiada 6 silników o łącznej sile 6 tys. koni parowych. Rozpiętość skrzydeł wynosi 57 m. a szybkość lotu ten powietrzny potwór, potrafi rozwinąć do 28 mil na godzinę.

Z obrad sejmowych z dnia 8 b. m.

Dwie godziny zajęły obrady nad podatkiem obrotowym czyli przemysłowym. Przyjęto nowelę z pewnemi ulganiami dla handlu, ale odrzucono wnioski żydowskie i endeckie o zniesienie tego podatku. Uchwalone zmiany zmniejszają dochód z tych podatków w pierwszym roku o 60 milj. zł., a w drugim roku o 100 milj. Rząd zgodził się na zupełne zniesienie tego podatku, skoro dochody z innych źródeł wyrównają ten ubytek.

Następnie uchwalono wezwanie do Rządu, aby w 30 dniach wydał rozporządzenie wykonawcze o **zlikwidowaniu gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych**, istniejących zwłaszcza na terenie Kongresówki.

Pensje dla wszystkich.

Socjaliści chcą koniecznie uszczęśliwić wszystkich przez Kasy chorych, zasiłki dla bezrobotnych, ośmiogodzinny czas pracy, ubezpieczenia od wypadków, a wreszcie przez pensję na starość dla wszystkich mężczyzn i kobiet po skończeniu 55 lat życia. Na Sejmie z 8 marca był głosowany wniosek C. K. W. P. P. S. z wezwaniem do Rządu, aby taką ustawę wypracował i przedłożył Sejmowi do uchwalenia zaraz.

Tylko skromne pytanie, **KTO TO BĘDZIE PŁACIŁ NA UTRZYMANIE WIELKIEJ LICZBY URZĘDNIKÓW**, którzy to będą obliczać, zapisywać, wymierzać należytość, egzekwować itp. **Główny koszt spadnie oczywiście na skarb państwa** czyli na podatki, to znaczy na masę chłopską. Doświadczenia z dotychczasowymi „dobrodziejstwami” tych urzędów socjalistów nakazuje chłopom głosowanie przeciw tym i podobnym wnioskom socjalistycznym. **Tak też postąpili posłowie chłopcy 8 marca.** Uchwalili wniosek komisji, aby Rząd ustawę wypracował, bo chcą wiedzieć, jakby to wyglądało, ale wskazania socjalistyczne odrzucili.

Następne posiedzenie plenarne Sejmu w piątek 14 marca, ze względu na codzienne obrady budżetowe senatu. Na tem posiedzeniu będą odgłosowane wnioski przeciw ministrom Czerwińskiemu i Prystorowi.

Projekty ustaw samorządowych.

spotkały się w ostatnich dniach z trudnościami w komisji administracyjnej. Większość komisji wyra-

ziła nieufność przewodniczącemu p. Polakiewiczowi i przez to zmusiła go do ustąpienia, a nowym przewodniczącym wybrała p. Putka. Ale przeciw temu wystąpili znów ostro posłowie BB, stawiając wniosek o wyrażenie mu również nieufności. BBcy podburzają endeków i klerykałów do obalenia p. Putka jako pozostającego pod ekskomuniką biskupia. Wobec tak ostrej walki można uznać projekty ustaw samorządowych za pogrzebane.

Komisja konstytucyjna

ukończyła rozprawy nad I. rozdziałem ustawy konstytucyjnej. Głosowanie wykazało, że żaden

Zjednoczenie posłów chłopskich.

Konieczność porozumienia się i zjednoczenia dla obrony rzeszy chłopskiej toruje wśród posłów chłopskich wszystkich klubów coraz widoczniejsze

wniosek nie uzyskał większości. Wobec tego wybrano podkomisję dla innego sformułowania według przebiegu dyskusji.

Pogłoski o zmianie ministrów.

Z ostrego napięcia przeciwieństw między większością sejmową a Rządem wynikają pogłoski o zmianach w składzie ministerstwa. I tak jedni głoszą, że rychło ustąpi premier Bartel, a fotel premiera obejmie min. skarbu Matuszewski, albo min. handlu Kwiatkowski. Ustąpienie min. Czerwińskiego i Prystora uważają też za bardzo prawdopodobne. Rozstrzygnięcie o tem głosowanie 14-go marca.

powódzenie. We czwartek 13 marca będzie obradował nad tą sprawą Klub Wyzwolenia.

Jan Stapiński.

Agitacja komunistyczna.

Centralne biuro propagandy komunistycznej w Moskwie, mające do rozporządzenia wielkie fundusze choćby z fabrykacji fałszywych dolarów, na kazalo swoim agentom we wszystkich państwach świata, aby w dniach 6 do 8 marca b. r. urządzili „pochody głodnych” i różne demonstracje. Była to „próba sił i wpływów” komunistycznych, a zarazem jakby egzamin pracowitości i zdolności ich agitatorów.

I rzeczywiście, nakazane pochody i demonstracje ujawniły: 1) Ze największą organizację i siłę mają komuniści w Niemczech, gdyż w Berlinie, Kolonii, Dreźnie, Hamburgu i wielu innych miastach Niemiec doszło do wielkich i bardzo krwawych rozruchów. 2) Ze organizacją komunistyczną w Stanach Zjedn. A. P. rozporządza już też wielką siłą. W Nowym Jorku liczbę uczestników „pochodu głodnych” obliczono na 75.000 ludzi, w Chicago na 30.000 w Detroit 10.000 i t. d. W Los Angeles w Kalifornii krwawe walki uliczne między

„głodnymi” a policją trwały przez całą dobę. W końcu wszędzie demonstranci przegrali, ale kapitaliści amerykańscy przekonali się, że groza przewrotu puka już i do ich magnackich rezydencji.

U nas w Polsce mieli komuniści specjalny rozkaz wywołania ile możności wszędzie rozruchów i starć z policją. I rzeczywiście, w Warszawie, Lwowie, Wilnie, Sosnowcu, Częstochowie i wielu innych miastach „pochody głodnych bezrobotnych” w oznaczonym terminie doszły do skutku, ale zostały bez trudności przez policję zlikwidowane. Tylko w Bydgoszczy i w Sanoku doszło do krwawych starć między pochodami a policją. W Sanoku agitacja znalazła podatny grunt między bezrobotnymi z fabryki wagonów, w której zwolniono 1300 robotników, tudzież z okolicznych kopalń nafty. Podobnie i w całym świecie przesilenie gospodarcze i wynikające stąd bezrobocie i nędza sprzyjają agitacji komunistycznej.

Dzieło komunistów w Sanoku.

Sanok, 8 marca 1930. Dnia 6 marca zwołała P. P. S. lewica (komuniści) zgromadzenie na godz. 10 przed fabryką wagonów w Posadzie Olchowskiej, gdzie mieli porozumieć się z robotnikami w fabryce. Po przemówieniu Kazimierza Wnekowskiego, pochód w liczbie kilkuset osób ruszył w stronę Sanoka. Przy rampie kolejowej, którą zamknięto, czekał kordon w sile kilkunastu policjantów z komisarzem policji p. Frankiewiczem na czele. Pochód wstrzymała policja i po utarczkach słownych, robotnicy siłą przeforsowali przejście. Policja używała broni białej i przeszkadzała dalszemu pochodowi. W starciu, zostało rannych około 6 osób, z tych Dominik Rogowski rana kłuta w pachwinę i Józef Kuczuła rana kłuta w pierś (ci dwaj w szpitalu), reszta rannych w ręce.

Po przedarciu kordonu pochód wśród śpiewów dotarł na rynek. Deputacja wysłana do p. Starosty nie została przyjęta. Pochód ruszył z powrotem przed fabrykę. O godz. 12 wychodzący robotnicy z fabryki połączyli się z demonstrantami i w sile 1500 osób przybyli do Sanoka. W ulicy Kościuszki oczekiwał ich kordon policji a na rynku stała kompania wojska z karabinami maszynowymi. Policja wezwała pochód do wstrzymania się, a kiedy z tłumy posypały się kamienie, dała dwie salwy w górę, jedną w dół, następnie w stronę kościoła. Ślady na murze w wysokości

człowieka (9 kul naliczyłem). Tłum rozprószył się na wszystkie boki i grupami stał w ulicach Kościuszki, Grzegorza, 3 Maja, Sobieskiego. Kiedy grupy zaczęły się skupiać, ruszyła policja, rozpędzając kolbami i bagnietami, za nią ruszył jeden pluton wojska od ulicy Grzegorza, drugi w ulicę Kościuszki. Tłum zaczął uciekać, na wojsko posypały się kamienie. Wówczas dowodzący kapitan Obrzud kazał strzelać.

W czasie starć zostali ranni: Józef Bakalik, przetrzał ramienia lewego z poszarpaniem naczyń krwionośnych, ciężko ranny w szpitalu. Michał Jarzec, przetrzał przedramienia lewego, ciężko ranny w domowym leczeniu. Lekko rani: Józef Lieberman w twarz, Kazimierz Dziuban, rana kłuta w rękę, Kazimierz Wnekowski, kłuta w obie ręce, Ludwik Sieradzki, kłuta w rękę, Jan Gackowski, kłuta w rękę, Edward Seńczuk, kłuta ręka i pierś, Jan Fodorońko, w brzuch, Michał Jagniszczak w rękę, Piotr Bedzyk, kłuta w twarz, Bartowicz Jan kłuta w rękę i plecy.

Policja aresztowała Kazimierza Wnekowskiego i Jana Huczko z P. P. S. lewicy, tudzież Seńczuka Edwarda. — O godz. 4 nastąpił spokój. Gesto patrole krążyły całą noc i dziś cały dzień. Dziś spokój, wśród robotników wielkie roznamietnienie. Sklepy w czasie pochodu były pozamykane, ekscesów żadnych. R. S.

Budowa kościoła w Komborni.

Do parafji naszej należą cztery gminy: Kombornia, Wola Komborska, Jabłonica polska i Malinówka. Wszyscy parafjanie odczuwają to dotkliwie, że starożytny nasz kościółek jest za szczupły, a przytem i wiekami sterany, czyli że budowa nowej obszerniejszej świątyni jest konieczna. Ale i to jest prawdą, że położenie parafjan, wyłącznie małorolnych chłopów, jest teraz tak ciężkie i oplakane, iż naprawdę nawet pod największym przy-musem trudno by było wydusić z biedaków sumy potrzebne na budowę nowego kościoła mającego kosztować według planów około pół miliona złotych. O tem wie zarówno ks. proboszcz jak ks. biskup, komitet parafjalny i wszyscy parafjanie. Trzeba przytem zważać, że Kombornia ma drugą naprawdę pilną i nie cierpiącą zwłoki budowę szkoły. Z tem się muszą i władze kościelne zgodzić, że potrzeba budynku szkolnego jest gwałtowna, gdyż nie można dopuścić, aby dzieci nasze stra-

ciły zdrowie w dotychczas używanych na naukę zakamarkach. I nowy kościół nie miałby pożytku ani pociechy z młodzieży scharlałej w wieku szkolnym. — A Malinówka ma też inne wielkie wydatki, na proces z biskupstwem o konieczną drogę do Brzozowa i na opłatę ceny kupna za las nabyty dla gminy przy nadarzonej sposobności parcelacji.

Z tych względów jesteśmy stanowczo przeciwni rozpoczynaniu budowy kościoła w tym czasie. Zwracamy się do władzy kościelnej, aby raczyła to uznać i budowę odroczyć jeszcze o parę lat. Teraźniejszy nasz kościółek, nieco poprawiony, wytrzyma jeszcze choćby i 10 lat. Trzeba ufać, że teraźniejsza ciasnota pieniężna i nędza w następne lata zniknie i że parafjanie łatwiej się kiedyś zdobędą na koszt budowy kościoła. W tym czasie jest to całkiem niemożliwe. Dlatego i do władzy państwowej apelujemy, aby stanęła w obronie naszej i nie dopuściła do ścigania konkurencji.

Parafjanie.

Rozpowszechniajcie Przyjaciela Ludu!

Nadmierne ciężary drogowe.

Targowiska, pow. Krosno. Drogę łączącą gminy: Wróblak Królewski, Targowiska i Łężany z Krosnem jako miastem powiatowym utrzymywał przed wojną Wydział powiatowy. Droga ta istniała od niepamiętnych czasów, czyli jest jedną z najstarszych dróg w powiecie. Tem boleśniej więc do tyka ludność wymienionych gmin zarządzenie Tymczasowego Wydziału powiatowego za ery wyzwolonej Ojczyzny, aby tę drogę utrzymywały własnym kosztem te gminy. Wynikiem tego orzeczenia jest zupełne zaniedbanie tej ważnej arterji komunikacyjnej, gdyż ludność trzech gmin nie może o własnych siłach utrzymać tej drogi, zważywszy, że każda gmina ma sporo dróg w obrębie gminy do porządkowania. Domagamy się przeto, aby i teraz w wolnej Polsce Wydział powiatowy objął tę drogę na swój rachunek, tem więcej, że płacimy na powiatowy fundusz drogowy wysokie sumy: Targowiska 5800 zł., Wróblak Król. około 2500 zł., a Łężany ponad 1000 zł. rocznie. Nie można przecie żądać od nas, abymy płacili na utrzymanie dróg powiatowych w innych częściach powiatu, a sami byli bez połączenia drogowego z miastem powiatowym. Za bolesne szyderstwo musimy uważać odpowiedź, że możemy jeździć gościńcem przez Miejsce Piast., bo to oznacza zwiększenie odległości o kilka kilometrów. Władza powinna dbać o to, abymy nie tracili czasu i kosztów na takie okrutne jazdy.

Apelujemy do p. Starosty jako kierownika i do członków Tymcz. Zarządu powiat., aby tę sprawę rozważyli i sprawiedliwie załatwili.

Targowiczanie.

Sąd przysięgłych w Krośnie.

Krosno. W dniach 5, 6 i 7 marca b. r. odbywała się przed Trybunałem sędziów przysięgłych w Krośnie (który przybył tu z Jasła jako na miejsce zbrodni) rozprawa przeciw Konstantemu Langnerowi, kier. malarni w Hutach szkła w Krośnie (b. wywiadowca żandarmerji austrij.) oskarżonemu o zabójstwo żony w sposób skrytobójczy wystrzałem z browninga w listopadzie r. 1928. Zeznawało 32 świadków, pomiędzy niemi b. kochanka Langnera niejaką Irena Gorczyćówna (obecnie zamężna), z którą Langner przez dłuższy czas utrzymywał miłosne stosunki jako ze swoją podwładną, robotnicą w Hutach szkła. Pomimo, iż naoczny świadek morderstwa nie było, jednak wszelkie poszlaki wskazywały na Langnera, jako na mordercę własnej żony, którą tenże próbował kilka razy pozabawić życia przez otrucie i t. d., jak to zeznali świadkowie. Trybunał przysięgłych skazał Langnera na 10 lat ciężkiego więzienia.

Do tego czasu odsiadywał Langner karę więzienia jako winny uwiedzenia b. swej kochanki Gorczyćówny. Powyższa sprawa wywołała tu wielkie wrażenie. Brewicz.

Po harcerzach — strzelcy. Z działalności Ks. Podgórniaka.

Moszczenica, pow. Gorlice.

Niedawno donosiliśmy o nieprzychylnym stanowisku, jakie wobec harcerstwa polskiego zajął publicznie ks. Feliks Podgórniak, wikary w Moszczenicy. Obecnie, jakby dla potwierdzenia słuszności naszego opisu, mamy do zanotowania nowe podobne wystąpienie ks. Podgórniaka.

W dniu 22 grudnia ub. roku przybyli do Moszczenicy z Gorlic powiatowy komendant przysposobienia wojskowego kapitan Jeleń tudzież powiatowy komendant związku strzeleckiego dyr. Jankowski celem wyjaśnienia znaczenia związków strzeleckich i ewentualnego założenia miejscowego oddziału Związku Strzeleckiego. Zebranie odbyło się po nabożeństwie w szkole. Zebranie zagalął przewodniczący kierownik szkoły p. Wanał, poczem stosowne przemówienia propagandowe o zadaniach, celach i znaczeniu organizacyjnym Związków strzeleckich dla celów przysposobienia wojskowego wygłosił dyr. p. Jankowski i p. kpt. Jeleń. Na zebranie przybyli także obaj miejscowi księża, a to ks. dziekan Gorczyca i ks. Podgórniak. Po przemówieniu p. kpt. Jelenia, zabrał głos ks. Podgórniak, występując przeciw założeniu Związku strzeleckiego, bo w Moszczenicy jest już Związek młodzieży polskiej pod jego kierownictwem, który prowadzi przysposobienie wojskowe i wobec tego innych podobnych związków nie potrzeba.

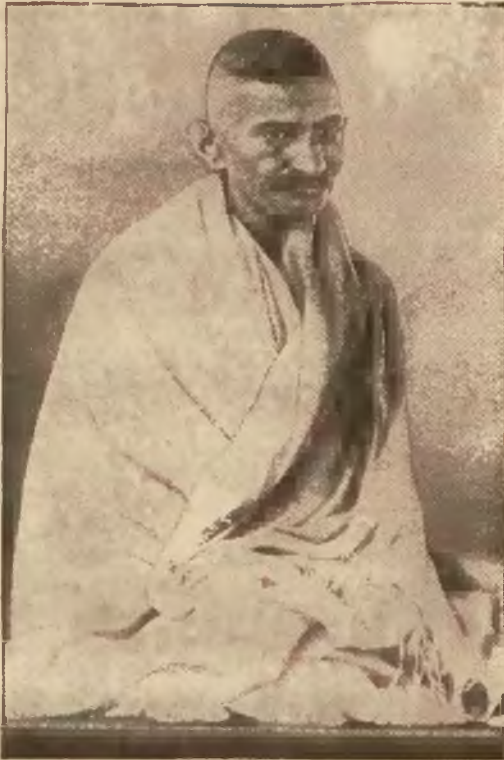
Mimo wystąpienia ks. Podgórniaka zgromadzenie na wniosek dyr. Jankowskiego znaczną większo-

Polityka międzynarodowa.

Walka o wolność Indyj.

Indje, obszarem dorównujące Rosji europejskiej, z ludnością ponad trzysta milionów, położone są w Azji południowej, otoczone od południa Oceanem Indyjskim, od zachodu graniczą z Persją, od północy z Afganistanem i Turkiestanem, od wschodu północnego z Chinami. Kraj to bardzo bogaty, ludność o prastarej kulturze, wyznaje przeważnie religię Buddy i Brahmy, około 70 milionów jest wyznania mahometańskiego, religie chrześcijańskie stanowią znikomą część.

Olbrzymi ten kraj pozostaje pod panowaniem Anglii prawie od 140 lat, nosi nazwę cesarstwa, rządony jest przez kilkunastu królików zwanych maharadžami, generalny przedstawiciel Anglii mianuje się wicekrólem Indyi, ma on do pomocy specjalne oddziały wojsk i urzędników angielskich. Korzyści ciągnięte z Indyi są głównym źródłem światowładnej potęgi Anglii. To też jak Rosja car-



MACHATMA GHANDI

wódz Hindusów w wyzwolenczej walce z Anglikami.

ska, tak teraz Rosja bolszewicka, aby osłabić Anglię, stara się wzburzyć Indje.

Teraz właśnie, w tym miesiącu marcu rozpoczęły się w Indjach wypadki, które w skutkach mogą zaważyć na losach całego świata. Wielki patriota indyjski, **Mahatma Ghandi**, liczący około 50 lat i poświęcający całe życie dla wyzwolenia swego narodu z pod panowania angielskiego, po stopniowym od 30 lat przygotowywaniu narodu, za co przecierpiał mnóstwo razy aresztowania i więzienie, wypowiedział Anglii ostateczną walkę aż do zupełnego wyzwolenia Indyi. Walka ma się toczyć nie na karabiny, armaty czy gazy trujące, lecz przez **ścisłe i bezwzględne zerwanie wszelkich stosunków z Anglikami** tj. z władzami angielskimi, kupcami, przemysłowcami i ich rodzinami. Wytrwałość i cierpliwość jest jedyną bronią, której użycie doradza Ghandi swemu narodowi. Dodać bowiem trzeba, że Ghandi wyznaje religię Buddy, a ta religia potępia walkę krwawą, jako broń doradza cierpliwość i poświęcenie się zupełne.

Walkę wypowiedział Ghandi przez wysłanie obszernego memoriału do wicekróla angielskiego lorda Irwina. Ghandi tytułuje Irwina „drogim przyjaciele” i pisze mu, że „wypróbował już wszystkie środki i metody, aby walki tej uniknąć. Narazie jednak nie widzi innego honorowego i korzystnego wyjścia ze sytuacji politycznej Indyi, wobec czego zdecydowany jest walkę rozpocząć. Sumienie jego nie ma mu nic do wyrzucenia.

„Uważam panowanie angielskie nad Indjami za nieszczęście — tłumaczy Ghandi — lecz nie zamierzam skrzywdzić ani jednego Anglika, ani też narazić na szwank uzasadnione prawem interesy brytyjskie w Indjach. Dzisiaj wychodzi wyraźnie na jaw, że odpowiedzialni angielscy mężowie stanu nie zamierzają wprowadzić żadnych zmian w polityce angielskiej wobec mojej ojczyzny, zmian, któreby pociągnęły za sobą niekorzystne dla Anglii następstwa w stosunkach handlowych brytyjsko-indyjskich, albo też wpłynęły na bezstronne ocenienie stanowiska Anglii wobec Indyi. Aby wreszcie zlikwidować proces wykorzystywania Indyi przez imperium angielskie, muszą być zapoczątkowane inne metody rządzenia. W przeciwnym

bowiem razie kraj narażony jest na coraz większy wyzysk, prowadzący do nędzy. Zwolennicy krwawej przemocy stają się z dnia na dzień potężniejsi. Musiałbym zatem wziąć na swe sumienie grzech nie do wybaczenia, gdybym czekał dłużej, wbrew moim niezachwianym przekonaniom, zwalczającym użycie przemocy. Wiem, że biorę na siebie wielką odpowiedzialność i ryzyko, **proklamując walkę bez użycia przemocy**, która nie bez słuszności może być określona jako szalona utopia. Lecz, jak historia wykazuje, trudno pozyskać głosy za słuszością i sprawiedliwością, nie biorąc na siebie ciężkiej odpowiedzialności. Listu tego w żadnej mierze nie należy uważać za pogroźki, lecz jest on szczerym wypełnieniem zrozumiałego i świętego obowiązku”.

„Może Pan powstrzymać mnie w wykonaniu moich planów, aresztując mnie. Nie wiem jednak, czy byłoby to wskazaniem, ponieważ, jak sądzę, stałyby wówczas w pogotowiu niezliczone zastępy moich rodaków, którzyby wzięli na siebie dopełnienie mego zadania w **sposób bardziej radykalny**”.

Podaliśmy treść pisma Ghandiego w tym celu, aby Czytelnicy poznali jak szlachetny i ryżny był wódz, pragnący oszczędzić ludzkości rozlew krwi.

Wicekról Irwin odpowiedział Ghandiemu zaraz też listownie w te słowa:

„Ku mojemu ubolewaniu dowiaduję się, że podejmuje się Pan akcji, która w sposób zupełnie niedwuznaczny stanowi naruszenie ustawy i niebezpieczeństwo dla ogólnego pokoju światowego”.

Tak się zaczęła wielka walka Indyi o wyzwolenie i niezawisłość państwową. Walka ta potrwa z pewnością długo i będzie obfitować w niezwykle objawy. Po stronie Indyi stanie napewno Moskwa, aby podciąć Anglię. Chiny, Japonia, Turcja i cała Azja będzie też pomagać Indjom, pod hasłem wyrugowania wpływowi Europy. Z drugiej strony Anglia, która od wieku nigdy żadnej wojny nie przegrała, w tym wypadku poruszy wszystkie siły i wszystkie sprężyny, gdyż utrata Indyi równałaby się upadkowi potęgi angielskiej w świecie.

To może być przyczyną jeszcze straszniejszej wojny, niż ta, którą niedawno przeżyli, a może się zakończyć zagładą ludzkości, straszniejszą od biblijnego potopu.

Dnia 7 bm. zaaresztował rząd angielski głównego współpracownika Ghandiego, nazwiskiem Patela. W odpowiedzi na to ogłosił Ghandi powszechny strajk w całych Indjach począwszy od 8 bm.

— 000 —

TRAKTAT HANDLOWY Z NIEMCAMI

został już przez komisję Polski i Niemiec w całości uzgodniony i ma być podpisany w imieniu obydwu państw 11 marca w Warszawie. Wywóz żwiń z Polski do Niemiec ustalono w pierwszym roku na 200.000 ton czyli dwa miliony centn. metr., w drugim roku trzy miliony centn. metr., w trzecim roku i następnych po 3.500.000 q corocznie. Ponadto zobowiązały się Niemcy przepuścić nasze transporty żwiń do Francji ich kolejami.

Stronnictwo katolickie „Centrum” w Niemczech odnośnie do Polski przechrzyła się coraz widoczniej na stronę wojowniczych protestanckich wszechniemców. Możeby tak nasi kardynałowie raczyli na to zwrócić uwagę papieża, aby poskromił klerykałów niemieckich, iżby nie szkodzili Polsce — „zawsze wiernej Watykanowi...”

Parlament niemiecki uchwalił pół miliona zł. na manewry floty niemieckiej na morzu Śródziemnym. Manewry te mają się odbyć łącznie z flotą rosyjską.

WYBORY W HISZPANJI

Naród hiszpański uprzęta gruntownie pozostałości po dyktatorze Primo de Riveri. Usunięto już wszystkich burmistrzów w miastach i wybrano innych, a obecnie rozpisano powszechne wybory do parlamentu. Król przeląkł się wzrastającego ruchu republikańskiego.

PAŃSTWO PAPIESKIE

odkupiło od rządu włoskiego 20 karabinów maszynowych. Planowane jest też zakupno armat najnowszego typu. Gwardja papieska ma być zreorganizowana według wymogów współczesnej techniki wojennej.

A gdzie przykazanie: „nie zabijaj”?

— 000 —

RZĄD SOWIECKI polecił sporządzić listę 520.000 kulaków (zamożniejszych chłopów) i ludzi usposobionych religijnie, którzy jeszcze przed 1-go kwietnia mają być wypędzeni z dotychczasowych miejsc zamieszkania i przesiedleni do wschodnich gubernij albo na Syberję.

— 000 —

ścią głosów uchwalili zawiązać miejscowy oddział związku strzeleckiego.

Po tem głosowaniu ks. Gorczyca wyszedł do sieni, zaś ks. Podgórnica wystąpił z wielką gwałtownością ponownie przeciw założeniu Związku strzeleckiego, mówiąc, że jacyś obcy (!) przyjeżdżają dla bałamucenia (!) ludności z krecią (!) robotą, że on tu już pracuje i nikogo nowego tu nie potrzebuje i t. p. przyczem głosem podniesionym i wzburzonym starał się unicestwić wynik głosowania i żądał ponownego głosowania.

To wystąpienie ks. Podgórnika wywołało ogromne wzburzenie wśród obecnych i wzajemne docinki a nawet pogroźki. Tu należy zaznaczyć, że ks. Podgórnica przyprowadził ze sobą same dewotki kościelne i kilku wyrostków, jako swoją przybożną gwardję przeciw Związkowi strzeleckiemu, czemu się dziwić nie należy, bo przecież dewotki nie potrzebują ani przysposobienia wojskowego ani związku strzeleckiego. Natomiast wszyscy obecni stateczni i poważni gospodarze oświadczyli się za założeniem związku strzeleckiego.

Mimo zapadłej przychyłnej uchwały kpt. Jeleń i dyr. Jankowski doszli do przekonania, iż w podobnym burzliwym nastroju, wywołanym przez ks. Podgórnika, założenie związku strzeleckiego nie byłoby z korzyścią dla tej organizacji, wobec czego oświadczyli, iż sprawę odkładają do późniejszego załatwienia i odjechali, dziękując zebrany za przybycie i obiecując przybyć kiedy indziej.

Faktem jest, że tym razem ks. Podgórnica uniemożliwił zawiązanie w Moszczenicy oddziału związku strzeleckiego jako organizacji przysposobienia wojskowego. Za to też obwodowa komenda przysposobienia wojskowego w Nowym Sączu skreśliła z urzędu ks. Podgórnika z listy członków powiatowego komitetu przysposobienia wojskowego w Gorlicach. To wykluczenie jest zasłużoną karą.

Związkowcy.

Opieka nad osadnikami.

Klesów-Lipniki, pow. Sarny. Władze administracyjne obchodzą się z nami jakby z jakimiś bandytami. Pełnomocnik majątku rozparcelowanego kazał się nam budować i drzewo pozwolił rąbać na budowę, są na to świadkowie, a urząd leśny i starostwo sarnieńskie drzewo nam zabrało przy pomocy policji państwowej, zwalili na kupę na leśni czówce, żeby drzewo gniło, a my nie mamy budynków wykonanych tylko pozaczynane i tak siedzimy. W zimie to jeszcze pół biedy, ale wiosną i jesienią to tyle wody w izbie co i na polu, bo nakrywać niema czem, tylko prowizorycznie przykryte gałęziami i suchą trawą. Zrobiłem zażalenie do województwa, to za to zemścił się posterunek na jednym osadniku, bo go zawezwali pod innym względem na posterunek i tak go ubili, że był czarny na twarzy jak węgiel. Ta sprawa poszła do prokuratury w Równem z początkiem listopada 1929 r., to jeszcze dotąd nie było przesłuchania sądowego. Gdy komendantowi zwróciłem uwagę, żeby postępowanie swoje zmienił, gdyż poseł Stapiński naszą sprawę prowadzi w Ministerstwie Reform Rolnych, to komendant powiedział, że Stapiński niema nic do rządu na Polesiu. Błędnie postępowanie Nosik przy bytności komendanta w drugiej stacji i starszego przodownika Zwolińskiego.

Komisarz leśny gdy był na lustracji lasu dnia 20 listopada 1929 r., to się pod moim domem też niewykonczonym wyraził: „Czekajcie psiakrewchamy, wam się odechce rąbania drzewa na zawady”. Świadek Dawid radny z Teodorówki.

Takie mamy poparcie od władzy. Ludzie są tu prawie wszyscy prawosławni, ale chętnie się zgadzają z Polakami i są przychylni, ale sami są bezradni wobec takich postępów władzy.

K. Adamski.

Prześladowanie ukraińskich patriotów w Rosji.

Na Białorusi sowieckiej aresztowali delegaci moskiewscy wszystkich działaczy narodu ukraińskiego, dążących do stworzenia samodzielnego państwa narodu białoruskiego. Między aresztowanymi jest Jakób Kołos, noszący także nazwisko Konstantego Mickiewicza, najwybitniejszy poeta białoruski. Również usunięto ze stanowisk patriotów białoruskich, Ignatowskiego, Piczelte, Żywnowicza i innych. Osadzono ich w więzieniu w Mińsku. Przez to zarządzenie rząd moskiewski dowiódł Białorusi, że hasło samodzielnosci narodowej rzucone przez Sowiety na początku ich rządów, było tylko mamidłem dla usidlenia narodu. W taki sam sposób tępi rząd moskiewski patriotów ukraińskich w Kijowie, Charkowie i t. d., mających na celu stworzenie państwa ukraińskiego.

Wychodztwo.

69.971 osób wyemigrowało do Francji.

Według obliczeń w roku 1929-tym (do 18-go grudnia) wyemigrowało z Polski do Francji 69.971 osób. W tej liczbie wyemigrowało: 51.477 pracowników i 18.494 osób rodzin emigrantów, z czego 11.467 dzieci poniżej lat 15.

Z pośród ogólnej liczby emigrantów 89 proc. stanowią mężczyźni a 11 proc. kobiety. Według gałęzi zatrudnienia — 16.058 osób wyemigrowało do kopalni węgla, 7.717 osób do kopalni rudy żelaznej, 1.320 osób do kopalni potasu 12.680 osób, do różnych innych gałęzi przemysłu i 13.782 osoby do robót w rolnictwie.

— 000 —

Książeczki wojskowe a obywatelstwo polskie.

Wszystkie urzędy konsularne polskie zagranicą żądają przy wydawaniu paszportów krótkoterminowych od zainteresowanych osób dowodów obywatelstwa polskiego. Odnośne instrukcje przewidują, że w braku innych dowodów można uważać książeczkę wojskową za wystarczający dowód obywatelstwa polskiego. Zważywszy, że książeczki wojskowe są wydawane również osobom nieposiadającym obywatelstwa, a podlegającym służbie wojskowej wskutek niemożności udowodnienia obywatelstwa obecnego, należy w stosunku do takich osób uwidocznic w książeczkach wojskowych brak obywatelstwa polskiego. Min. Spr. W. w okóln. do województw poleciło, aby w rejestracjach, spisach i listach poborowych wyraźnie zaznaczano brak obywatelstwa polskiego u tych osób, które żadnego obywatelstwa nie posiadają. Jeżeli osoba, nieposiadająca obywatelstwa polskiego, ubiega się o paszport zagraniczny i przedstawi władzy administracji ogólnej książeczkę wojskową, niezawierającą zastrzeżenia o braku obywatelstwa polskiego, wówczas władza administracji ogólnej prześle książeczkę do P. K. U. celem spowodowania umieszczenia odnośnego zastrzeżenia. W razie powzięcia przez Urzędy konsularne wątpliwości co do obywatelstwa osoby, legitymującej się książeczką, a ubiegającej się o paszport na wyjazd do Polski, Urzędy te muszą się porozumieć z właściwym starostwem w kraju.

— 000 —

Pańszczyźniane zapędy.

Z chwilą uwłaszczenia włościan zdawało się ludziom, że ze zniesieniem poddaństwa chłopów skończyły się raz na zawsze stosunki, w których dzieci były zmuszone pracować na tegoż pana, co i rodzice, choćby mogły gdzieindziej lepiej zarabiać. Wolność pracy choćby zredukowana do wolności umierania z głodu jest wszakże najważniejszą

szą zdobyczą, jaką ludowi przyniósł upadek feudalizmu. Widocznie jednak w duszach kapitalistów dzisiejszych odżywa duch władców pańszczyźnianych, bo wychodzący w Paryżu „Głos Wychodźcy” przynosi następującą niezwykłą wiadomość: „Władze francuskie zajmują się sprawą przymusu, jaki pewne kopalnie wywierają na córki górników, żeby pracowały one wyłącznie na kopalni, że przemysł kobiety potrzebuje również pracy kobiet i wynagradza je lepiej”. — Tak, tak! Kapitalizm, najchętniej wprowadziłby nową pańszczyznę, oczywiście bez obowiązków wobec swoich „poddanych”. — 000 —

Ponowna rozprawa Jakubowskiego.

Zarządzone przez Sąd Rzeszy w Lipsku ponowne przeprowadzenie procesu w sprawie Jakubowskiego i Nogensa rozpoczęło się 24 marca przed sądem przysięgłych w Neustrelitz, lecz krótko potem sąd przeniesie się do Schönbergu pod Ratzenburgiem, ponieważ większa część świadków, których pozwano w liczbie około 70 mieszka w tamtej okolicy. Tym sposobem władza sądowa w sprawie pragnie oszczędzić kosztów i pracy. Poprzedni proces Jakubowskiego kosztował państwo meklem bursko-strzelińskie przeszło 60.000 marek.

— 000 —

PREZYDENT HOOVER zwrócić się ma w najbliższym czasie do kongresu o specjalne zajęcie się sprawą zapobiegnięcia rozszerzeniu się bezrobocia w Ameryce, oraz znalezienia potrzebnych sum dla zaspokojenia potrzeb bezrobotnych. Jak obliczają liczba bezrobotnych w St. Zjednoczonych sięga 4 milionów. Jest to liczba bardzo poważna, nie spotykana w żadnym z państw Europy.

NOWY AMBASADOR ST. ZJEDNOCZONYCH dla Polski został zamianowany. Jest nim p. Willys. Nowy ambasador przyjedzie do Warszawy w najbliższym czasie.

W N. JORKU zmarł były prezydent Stanów Zjednoczonych William Taft w 73 roku życia. Taft został wybrany prezydentem w r. 1908 po ustąpieniu Roosevelta. Następcą jego był prezydent Wilson twórcą słynnych 14 warunków pokoju po wojnie światowej, które między innymi zawierały żądanie odbudowania niepodległej Polski.

POLACY W BRAZYLJI zarzucają uprawę herbaty — jako nie oplacającą się, a na to miejsce wprowadzają uprawę zbóż i strączkowych. Potrzebne nasiona kupcy polscy w Kurytybie sprowadzają z Polski.

NA ROBOTNIKÓW POLSKICH przybywających do Niemiec za pracą rzucili szowiniści niemieccy podejrzenie szpiegostwa na rzecz Polski. Ma to na celu ułatwienie pracodawcom wyzysku naszych robotników przez takie podanie ich w podejrzenie.

W KOPALNI WĘGLA Martinel w Belgji nastąpił wybuch gazu węglowego, skutkiem którego 10 górników została zabitych, a 11 odniosło rany. Przeważnie ofiarami są Polacy.

STRASZNA POWÓDŹ nawiedziła w ostatnich dniach zachodnio-południową część Francji. 700 osób utonęło i tysiące zwierząt domowych. Kilka miejscowości zostało doszczętnie zniszczonych. Szkody olbrzymie.

WZMOCNIENIE OPIEKI NAD EMIGRANTAMI. Afera Baskina i szereg innych afer oszukańczych coraz bardziej przekonywuje, że ludność jest mało poinformowana o sprawach emigracji. Jak słycać, władze opracowują obecnie plan szerokiej akcji propagandystycznej wśród reflektujących na emigrację. Poza tym organy policyjne rozpoczną energiczną akcję przeciwko ludziom trudniącym się zawodowo uzyskiwaniem wiz w konsulatach. Częściowe zarządzenia zostały już wydane.

NOWE FAŁSZYWE 20-DOLARÓWKI. Departament skarbu Stanów Zjednoczonych ogłosił ostrzeżenie o pojawieniu się nowych fałszywych dwudziestodolarówek z podobizną Jacksona i podpisami sekretarza skarbu Mellona oraz skarbnika H. T. Tate.

— 000 —

† Sp. Stanisław Ustasiewski.

Central Falls. Śmierć nieublagana zabrała z grona naszej osady polskiej 29 stycznia zanego obywatela ludowca i działacza społecznego ś. p. Stanisława Ustasiewskiego. Ś. p. zmarły rodem z okolicy Ostrołęki, dawnego Kr. Kongresowego przybył do Ameryki 29 lat temu i stał w naszej osadzie zamieszkiwał biorąc zawsze czynny udział we wszelkich pracach narodo-społecznych. Ś. p. zmarły należał jako członek prawie do wszystkich towarzystw i organizacyj polskich i kilku amerykańskich. Z większych jego prac to zorganizowanie Tow. Bratniej pomocy im. Kr. Jana Sobieskiego.

Ś. p. zmarły pozostawił w smutku pograżonych żonę i pięciu synów oraz jednego wnuka. Dziesięć dni przed śmiercią przy dobrym zdrowiu obchodził ś. p. Stanisław ze swą znaną małżonką Agatą srebrny jubileusz pożycia małżeńskiego. Niech ta ziemia Waszyngtonu lekka Ci będzie, Cześć Twej pamięci.

Piotr Dziedzic.

Pytał się chłopczyk wróbelka...

Pytał się chłopczyk wróbelka:

Czemu za morza nie leci,

Gdzie jadła obfitość wielka

I słońce tak ślicznie świeci?

A na to szara ptaszyna

Taką odpowiedź mu dała:

Milsza mi własna rodzina

Niż najpiękniejsze gdzieś kraje.

Wolę głód cierpieć w swej ziemi,

W szarej kralnie bez słońca,

Niż za morzami wielkimi

Za domem tęsknić bez końca.

Pohoryłówka, Jan Orzech, gałowy,

b. emigrant.

J. I. KRASZEWSKI

109

KRÓL CHŁOPÓW.

(Ciąg dalszy).

Zapaliwszy światło, kupiec kazał podać wieczorny napój, chcąc prawu gościnnemu zadość uczynić, siadł na ławie naprzeciw Rawy i począł:

— Przyjechaliście znowu? he? Ale to wszystko daremnie! król czy nie król, Rokiczany nie weźmie bez ślubu. Ja ją znam od dzieciństwa. Gdyby chciała nawet (a nie zechce pewnie i sama) rodzina i przyjaciele jej nie dopuszczają. Pocóż nadaremnie ludzkim złym językiem karm dawać!

I chwilkę pomyślawszy, Jędrzyk oczyma rozpalonemi spojrzął na Rawę, dodając z odwagą, która go widocznie dosyć kosztowała.

— Prawdę wam powiem całą. Jam jej ni brat, ni swat, pokrewieństwo z nimi bardzo dalekie, a-lem ją od dzieciństwa miłował i choć z tego miłowania tylko zgrzyotę mam, a więcej nic mieć nie będę, — przecie nie przestanę. Dla mnie ona za wysoko, ale nie dopuszczę, aby drudzy jej krzywdę czynili.

Powinnościście wiedzieć, że z wielkiego miłowania człowiek na szalone się rzeczy porywa... Otóż, zważając... ja wam to tylko powiem, że kto jej sławę i cześć naruszy, jam na wszystko gotów...

Męża nie ma; krewni, Bóg ich wie święty, czy się ruszą w obronie, a no... ja, jak Bóg Bogiem! Człek jestem mały, kupiec sobie... ale to nie, ręce mam i grosz ostatni w to włożę...

Nie dokończył, pięścią tylko uderzywszy w stół,

zagryzł usta i na przeciwnika spojrzął, czekając odpowiedzi.

Kochan, człek doświadczony, wedle potrzeby umiał być zimny i mógł być gorący, a trzymał się tego pravidła, że przeciw gorącym stawał się zimnym, dla zimnych zaś bywał sierzdzisty i gorący. Tu mając przeciw siebie roznamiętnionego i złego już, acz na wodzy trzymającego się Jędrzyka, — ostygl umyślnie.

— Posłuchajcie no — rzekł, — ja bo dobrze nie rozumiem czego chcecie. Klamać nie będę; no tak, król mnie do Rokiczany posyła, ona mnie wypędza za drzwi. Wdową jest, panią siebie...

— E! e! — ofuknął Jędrzyk — kobieta zawsze potrzebuje dozoru... to darmo.

— Opiekunów też ma w braciach nieboszczyka Miklasza! — odparł Rawa.

— A tak — rzekł Jędrzyk, — ale oni się mogą nie dopilnować, a ja...

I rzeżko zagadnął.

— Mówcie, czego chcecie od niej? Cóż? żeby do was do Krakowa jechała? Obiecujecie jej bogactwa? ziemię? co?

Kochan ramionami ruszył.

— Spowiadać się wam nie mogę — odparł, — powiem tylko, że wy sobie nadaremnie krew psujecie. Ona sama na plewę się nie da wziąć; kobieta rozumna.

— A tak! — podchwycił Jędrzyk, — ale kobieta a to — król!

— Nie dość, że król, lecz człowiek taki, który niczyjej krzywdy nie chce — rzekł Kochan i zamilkł.

Spojrzeli na się, mierząc oczyma. Gra nie była

równa; Kochan, człek przebiegły, dworak; Jędrzyk — poczciwy, prosty i nadto gorący.

— Ja wam to powiem — odezwał się, pomilczawszy — że, uchowaj Boże, pokrzywdzicie ją, ja nie daruję...

Sparł się na rękę.

— Przypomnijcie sobie głośną tę historję z Amadejami na Węgrzech. Tu o niej wszyscy wiedzą. Stary ojelec, prawda, życie stracił, nie pomógł dziecku, ale się porwał — cześć mu była miła! Ona dla mnie więcej, niż córka dla ojca, ja ani rodziców, ani rodziny nie mam... Jedno słońce na niebie, jeden ja na świecie...

Kreślił głową Kochan.

— Dalejże! co? — rzekł. — Powiedzieliście, coście chcieli; jam wysłuchał, na tem koniec. Teraz zaś ja wam tyle tylko odpowiem, że ostrzeżeni przez was jesteście, zatem wy dla nas mniej straszni. I — po wszystkim.

Jędrzyk, widząc powstającego z ławy Kochana jego zimną krwią więcej jeszcze zniecierpliwiony, chwycił się z siedzenia.

Ostrzegłem was przez poczciwość, bo nie chcę, nie chciałem napaść niespodziewających się.

— I sądzicie, że się ulęknijemy? — spytał Kochan.

Jędrzyk rękę w długie włosy zatopił i rwąc je zawołał:

— Wasza sprawa w tem: Mnie, gdyby ostatni grosz przyszło stracić, pięćdziesiąt i sto ludzi nająć... gotówem.

— A my możemy postawić ich trzystu! — zaśmiał się Kochan. — Lecz po co się to zdało mówić, wodę warzym...

Chciał wstać znowu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

OKRUSZYNY.

Dzień marca	Imieniny	Słońca	
		Wschód	Zachód
16 Niedziela	Sucha, Abrah.	5:51	5:40
17 Poniedziałek	Patrycjusza bp.	5:48	5:41
18 Wtorek	Cyryla	5:46	5:43
19 Środa	Józefa Obl. NMP.	5:43	5:45
20 Czwartek	Eufemii m.	5:41	5:46
21 Piątek	Benedykta op.	5:37	5:48
22 Sobota	Katarzyny	5:36	5:50

— 000 —

P. PREZYDENT PAŃSTWA zamierza w połowie czerwca b. r. odbyć podróż na Wileńszczyznę, celem zwiedzenia tej polaci kraju, przyczem przez pewien czas zamieszkałby w Wilnie.

NIENAWIŚĆ ENDECKA przeciw Marszałkowi Piłsudskiemu posuwa się aż tak dalece, że poprosili papieża, aby nabożeństwa powszechne przeciw prześladowaniom religijnym w Rosji przeniesiono z 19 marca na następną niedzielę. Endekom chodzi o to, aby dzień 19 marca jako dzień imienin Marszałka nie zyskał na uroczystościach.

NA PODSTAWIE informacji z kół kościelnych, podają pisma, że „ani w wigilię, ani w samo święto św. Józefa, ani w ciągu całego Wielkiego Postu związki małżeńskie błogosławione być nie mogą i żadnych zabaw tanecznych urządzać nie wolno”.

WYBORY DO SEJMU z okręgu Nr. 62 Lida—Wolozyn—Mołodeczno—Oszmiana—Wilejka wyznaczył minister spraw wewn. na 26 maja br.

POSEŁ BIAŁORUSKI, WOŁYNIĘC, wybrany z okręgu lidzkiego, gdzie obecnie zostały unieważnione wybory do Sejmu, postawiony został w stan oskarżenia za działalność wywrotową zbiegł z Polski. Jak się okazuje, Wołyniec w przeddzień posiedzenia Izby wyborczej Sądu Najwyższego, na którym miała być rozpatrywana sprawa unieważnienia wyborów okręgu lidzkiego, wysłał swe rzeczy do Gdańska.

DLA BAŁAMUCENIA CHŁOPÓW specjalnie wyszkolonych agitatorów postanowił przygotować zjazd endecki w Poznaniu 2 marca br. To znaczy, że dotychczasowi agitatorzy już im nie wystarczają, czyli że panowanie endeckie w Wielkopolsce jest już zachwiane.

PROFESOR BIOLOGII na uniwersytecie lwowskim dr. Rudolf Weigl w tych dniach w wyniku długich badań naukowych wynalazł szczepionkę uodporniającą przeciwko tyfusowi plamistemu. Odkrycie prof. Weigla wywołało prawdziwą sensację w świecie naukowym. Jak słyhać, uniwersytety polskie mają przedstawić prof. Weigla do tegorocznej nagrody Nobla.

FUNDUSZ BEZROBOCIA nie wypłacał dotychczas dodatków dla dzieci takim bezrobotnym, których żona pracowała i zarabiała. Obecnie bezrobotni otrzymywać więc będą do swej zapomogi dodatek dla dzieci bez względu na to, czy żona bezrobotnego pracuje i ile zarabia.

DZIEDZICE BANKRUTUJA. Według danych Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego na 6096 majątków ziemskich, stowarzyszonych w Towarzystwie, 2100. a więc przeszło jedna trzecia zostało wystawionych na licytację przez Towarzystwo. Z tego sprzedaż przeszło 700 majątków ma się odbyć już w marcu. Pozatem bardzo wiele majątków obłożono sekwestrami z tytułu niezapłaconych podatków, protestowanych weksli i różnych pretensji prywatnych.

Z BORYSLAWIA otrzymaliśmy zażalenie Centr. Zw. Zaw. R. P. przeciw urzędnicze telefonów p. Katarzynie Seniowej z powodu niechętnego czy niedbałego załatwiania stron. Może ta wzmianka wystarczy owej pani urzędnicze za przestrożę.

WIELKI POŻAR W BORYSLAWIU wybuchł w nieczynnej chwilowo kopalni Gotesman. Pastwą pożaru padła wieża wiertnicza i hala magazynowa. Szkody wynoszą około 30.000 zł.

POŻARY. Nieznany sprawca podłożył ogień w drewnianej szopie obok młyna Izraela Wilfa w Mizuniu Starym, pow. Dolina. Pożar, który zniszczył szopę, dach młyna, urządzenia techniczne, oraz magazyn zbożowy wraz z 55 cetn. zboża, wyrządzając szkodę w wysokości 25.000 zł.

Nieznany sprawca podłożył ogień pod zabudowania Iwana Godzy w Hrebenowie, pow. Skole. Pożar zniszczył dom mieszkalny, budynki gospodarcze i inwentarz, ogólnej wartości 4.500 zł. Budynki były ubezpieczone wszystkiego na sumę 30.000 zł.

Dnia 2 marca wybuchł pożar w Toporowie, pow. Radziechów. Spaliło się 5 domów, a jeden został przy gaszeniu rozebrany. Szkodę wynosi około 45.000 zł. Pożar powstał od beczki z terem, owiniętej sianem w domu niejakiego Izaka Ungera.

Zachodzi podejrzenie podpalenia na tle oszustwa asekuracyjnego.

W UBIEGŁĄ SOBOTĘ spłonęła cała dzielnica żydowska m. Szczepreszyna w pow. zamojskim. Kilkadziesiąt rodzin pozostało bez dachu. Akcja ratownicza była niesłychanie utrudniona, gdyż żydzi nie chcieli brać w niej udziału, by nie łamać przepisów o świętowaniu w sobotę. Ciemnota zwały ciężła, powodując straty ponad 100 tysięcy zł.

ZNACZKÓW POCZTOWYCH na sumę ponad 400.000 zł. skradziono z magazynów Dyrekcji poczt we Lwowie. Dotychczas nie natrafiono na ślad złoczyńców.

W POWIECIE SOKALSKIM w Małopolsce, w gminie Komarów 2 br. zastrzelił jakiś spiskowiec ukraiński chłop polskiego Piotra Sapię. Ale w chwili gdy morderca odchodził od domu Sapię padł sam trupem od kilku strzałów rewolwerowych. Przy zabitym mordercy znaleziono wyrok śmierci na Sapię, wydany przez „ukraińską organizację wywrotową”. Śledztwo wykryje zapewne nazwisko zabitego mordercy.

BACZNOŚĆ PRZED ULICZNYMI JUBILERAMI. Stanisław Kochanowski z Wierzbna, pow. Miechów zgłosił policji krakowskiej, że dnia 4-go marca br. zaferował mu niezłany osobnik na ulicy kupno złotego pierścionka za kwotę 150 zł., a po zakupieniu okazało się, że pierścionek ten przedstawia wartość około 5 zł.

SZUBIENICA ZA MORDERSTWO. Przed sądem przys. w Samborze odbyła się 2-dniowa rozprawa przeciw mordercom żony kierownika szkoły w Starym Samborze, Marji Szymały. Aranżer napadu Nyczypor skazany został na karę śmierci przez powieszenie, drugi bandyta, Gryndziak na 12 lat c. więz. a żona Nyczypora, Petronela na 7 lat c. więzienia.

W CZASIE ZABAWY WESELNEJ u Józefa Majdesa w Maszkienicach, pow. Brzesko, wynikła bójka między Władysławem Kurnikiem i Władysławem Niedźwiedzkim z Maszkienic a Stanisławem Grochala z Maszkienic, w czasie której Kurnik zadał Grochali 1 cios sztyletem w pierś, kładąc go trupem na miejscu. Przed zadaniem ciosu sztyletem Kurnik wystrzelił do Grochali jeden raz z rewolweru, jednak chybił. Sprawcę zabójstwa i jego współnika ujęto.

NA WESELU u Józefa Ryśki w Liszkach, pow. Kraków ugodzony został niebezpiecznie brzytwą w plecy Mieszysław Sobkowicz z Liszek. Sprawca i spółnicy w osobach Jana Marchewczyka, Jana Biedy i Piotra Kruka z Choierzyna zostali oddani do dyspozycji władz sądowych.

W IZBIE RZEMIEŚNICZEJ ŁÓDZKIEJ odbyła się konferencja, zwołana przez Zw. Skórzany oraz związki zawodowe robotników tej branży, przy udziale cechu majstrów. Konferencja poświęcona była omówieniu ostatniego bezrobocia w branży szewckiej, tudzież sposobom zapobieżenia dalszemu jego wzrostowi. Zebrani postanowili, celem skutecznego przeciwstawienia się konkurencji firm zagranicznych, zarówno pracownicy szewccy jako też cholewkarze, zgodzili się na minimalną zniżkę płac, sami zaś ze swej strony postanawiają zniżyć ceny obuwi o 20 proc. Równocześnie hurtownicy postanowili o 20 proc. obniżyć ceny skór.

CŁO OD SŁONINY, szmalcu i innych tłuszczów uchwalila komisja rolna Sejmu podnieść na 120 zł. od centnara. Tak powinno być już od dawna. Przeciwni byli tylko posłowie żydowscy i socjalistyczni, rzekomo dla zwalczania drożyzny.

ALKOHOL Z ODCHODÓW LUDZKICH I ZWIERZĘCYCH fabrykuje w Gdańsku wynalazca Ludwik Mojżeszek, ścigany w Polsce za tajne gorzelnictwo. W Gdańsku zademonstrował Mojżeszek swój wynalazek wobec publiczności i urzędników. Demonstracja powiodła się zupełnie. Wyprodukowany z łajcu alkohol jest wysokoprocentowy. Amatorom alkoholu życzymy „smacznego”.

DWADZIEŚCIA TRZY MILJONY ZEGARKÓW sprzedała i wywoziła do różnych krajów świata Szwajcaria w r. 1929.

RZADKA UCZCIWOŚĆ. Inkasent pewnego wielkiego banku w Paryżu zostawił w doróże samochodowej tekę, zawierającą papiery wartościowe i gotówkę w sumie 2 i pół miliona franków. Po upływie dwóch dni do komisariatu policyjnego zgłosił się szofer, rosyjski emigrant b. oficer Michał Górski, który oddał w całości zgubione pieniądze.

OJCOWSKA MIŁOŚĆ CHIŃCZYKA. Przed kilkoma miesiącami zmarła w tragiczny sposób w Warszawie młoda Chinka, bawiąca na gościnnych występach w cyrku wraz z trupą żonglerów, Marta Sun-Chin-Lin. Pogrzebano ją uroczysto według rytuału buddyjskiego na cmentarzu dla bezwyznaniowych. W dniu wczorajszym na cmentarzu zjawił się niezwykle gość. Przy pomocy tłumacza

pewnego Chińczyka, mieszkającego stale w Warszawie, oznajmił dozorca cmentarza, że jest ojcem tragicznie zmarłej Chinki i przybył umyślnie z Chin do Warszawy na grób córki. Chińczyk, liczący lat około 60, przebywał na cmentarzu do późnego wieczora. Wczoraj wieczorem odjechał z powrotem do swej ojczyzny.

CAŁA EMIGRACJA POLSKA we Francji, poruszona została smutnym wypadkiem pobicia w jednej ze szkół kopalni węgla w Lens (półn. Francja) dwóch chłopców, Jędrzejczyka i Sobczaka, syów emigrantów polskich, przez dyrektora tej szkoły, p. Buquet'a.

Dyrekcja kopalni węgla w Lens nie usunęła winnego pobicia dzieci nauczyciela, nie ukarała go administracyjnie. Urząd emigracyjny powziął w związku z powyższą sprawą decyzję wstrzymania wstępowania robotników polskich do kopalni w Lens.

Jak postępuje Kasa Chorych w Łańcutcie wobec chłopów.

ŁAŃCUT. Przed niedawnym czasem w Sejmie została wniesiona interpelacja w sprawie ściągania od chłopów z przyłączonych przed 3-ma laty przymusowo gmin Przedmieścia i Podzwierzyńca opłat dla kasy chorych za służbę rolną. Kasa tujejsza opanowana jest przez socjalistów. Interpelacja ta nie podobala się im widocznie i na gwałt, nim zapadnie załatwienie Władz wyższych, robia egzekucje. Ale to było jeszcze mniejsza, tylko, że nawet i od takich rolników, którzy służby nie mają chcą ściągać należności. Dnia 8 b. m. rolnik z Przedmieścia Bartłomiej Magoń lat około 60 liczący przyniósł 2 pisemne przedstawienia, że służby nie ma. Urzędujący za nieobecnego kierownika, Jan Hulawski, dobrą pensję pobierający, przeczytawszy te pisma otworzył drzwi i ze śmiechem te przedstawienia rzucił na podłogę siemni. — Takie było załatwienie pism przez urzędnika Kasy i takie traktowanie rolnika obywatela, starego człowieka przez urzędnika Kasy!

Zwracamy się więc do wszystkich Władz położonych tak Starostwa i Województwa aby takiego urzędnika pouczyło jak ma urzędować i traktować obywateli, z których opłat pobiera wysoką pensję.

Związkowcy.

Niszczenie podatników.

W r. 1928 dostałem nakaz płatniczy na podatek dochodowy od handlu towarów mieszanych w kwocie 134 zł. Na wniesione przedstawienie, że handlu takiego nigdy nie prowadziłem, oświadczo no mi, że sła pomyłka, że to jest podatek od kowalstwa, ale na wniesiony rekurs dotąd żadnej od powiedzi nie dostałem.

W r. 1929 wymierzono mi podatek obrotowy od kowalstwa 80 zł., mimo że pracowałem tylko sam z uczniem i w myśl rozp. Min. Skarbu podatek się nie należy. — Na wniesiony rekurs również dotąd odpowiedzi nie mam.

Tymczasem dnia 28 stycznia b. r. spalił się mój dom, i P. Z. U. W. przyznał mi odszkodowanie na odbudowę domu. Otóż Urząd skarbowy w Drohobyczu zajął mi sądownie do l. E VIII 1825/30 powyższe odszkodowanie asekuracyjne, nie bacząc, że w ten sposób doprowadza mnie do ruiny i pozostawia bez dachu nad głową.

Czy urząd skarbowy może zabrać mi ostatni grosz potrzebny na odbudowę dachu nad głową, za podatki i to wcale nienależne?

Tustanowice—Wolanka 7 marca 1930.

Bazyli Hawrylak, kowal.

(Uwaga Redakcji: Niezwykły ten okaz fiskalizmu podano do wiadomości Ministerstwu Skarbu. Przez takie postępowanie niszczy się podatnika, czyli zabija się źródło dochodów państwowych).

— 000 —

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy wyrazili mi swe współczucie lub wzięli udział w pogrzebie mojego najdroższego braciszka s. p.

Józefa GŁADYSZA

składam na tej drodze: „Serdeczne Bóg zapłać”, a w szczególności Ks. Dziekanowi Rafie, który troskliwie opiekował się bratem, oraz Dr Penarowi.

Antoni Gładysz.

GOSPODARSTWO.

OSTATNIE CENY NA TARGACH W WARSZAWIE.

Brukiew za 100 kg. 3—4 zł., buraki 2.50—3, cebula I gat. 10—12, II gat. 8—9, chrzan za 1 kg. 1—1.50, jarmuż 40—50 gr., kapusta biała za 100 kg. 12—13.50, za kopę 15—20, brukselska za 1 kg. 1.80—2, czerwona za kopę 24—36, włoska za kopę 20—32, marchew za 100 kg. 4—4.50, pietruszka natka za 1 kg. 7—8, jesienna za 100 kg. 12—15, rzodkiewki za kopę 6—8, Pory za kopę 12—15, sałata za kopę 15—20, selery za 100 kg. 12—15, szczaw za 1 kg. 6—7, szczyptór za kopę 24—32, szpinak za 1 kg. 2.50—3, ziemniaki za 100 kg. 5—6. — Dowóz wozów 214. — Tendencja, dla nowalji mocna, dla starych warzyw — słaba.

OSTATNIE CENY NA TARGACH W POZNANIU.

NABIAŁ: 1 kg. masła wiejskiego 5—5.40 zł., masła mleczarskiego 6—6.20, twarogu 1—1.40, mendel jaj 1.70—1.90, 1 litr śmietany 2—2.40, mleka pełnego 34 gr. — **MIEŚA:** 1 kg. słoniny świeżej 3—3.20 zł., słoniny wędzonej 4—4.20, wieprzowiny 3.20—4, wołowiny 2.80—4, cielęciny 2.60—3.20, skopowiny 2.80—3.20, smalcu 4—4.20, mózg cielęcy 1.50. — **DRÓB:** kaczka 5—6 zł., geś 9—15, królik 3—4, kura 4—5, para gołębi 2—3, indyk 10 do 16, perlica 5—6. — **RYBY:** 1 kg. szczupaka 4.40—5, sandacza 5—6, karasia 1.60—2, lina 5, leszcza 1.60—2.40, białych ryb 80 gr. do 1.50, okonia 2.60—3.60, węgorza 7—8, suma 4—5, flader plastug 2.80. — **JARZYNY:** 1 kg. marchwi 10 gr. pęczek młodej marchewki 20 gr., 1 kg. ziemniaków 10 gr., szpinaku 3—3.60 zł., buraków 10—15 gr., seleru 3 zł., brukwi 30 gr., modrej kapusty 40 gr., bobu 1.20 zł., grochu 1 zł., fasoli 1.20, jabłek 80 gr. do 2.40 zł., magu 2, litr oleju siemiennego 2.80, oleju makowego 3.20, główka sałatki świeżej 5—10 gr., wiśnie suszone kg. 3, inne suszone owoce (jabłka, gruszki, śliwki) kg. 80 gr. do 2.40 zł., pęczek rzodkiewek 20 gr., 1 kg. rabarberu 30 gr., pęczek kalarepy 15 gr., kalafory 30 gr. do 1.50, ogórki 40—70 gr., 1 kg. szparagów 2—3.20 zł., Targ mało ożywiony.

CENY NA OSTATNICH TARGACH W KRAKOWIE.

ZA 100 KG. Pszenica czerw. dworska 36.50—37 zł., biała 35.50—36, targowa 34—35, żyto dworskie 18—18.50, targowe 17.50—18, jęczmień na krupy 18—19, na paszę 17—17.50, owies dworski 18.50—19, targowy 17.50—18, groch polny 28—30, zwyczajny 31—33, Victoria 44—46, fasola biała długa 65—68, krasa 42—44, mieszana 34—36, łubin żółty 27—28, wyka siewna 32—33, ziemniaki jadalne 6.50—7, pęczak targowy 26—27, mąka pszenna 65 proc. 60—61, żytnia 33—33.50, siano sładkie 9—9.50, średnie 7—7.50, kwaśne 5.50—6. — **CENY BYDŁA ŻYWEJ WAGI:** Buhaje za 1 kg. 1—1.55 zł., woły 1.05—1.60, krowy 0.85—1.45, jałowki 1.07—1.50, cielęta 1.15—2.15, nierogacizna 1.75—2.60, bitej wagi 2.70—3.45. — **SKÓRY:** Wołowe 1 kg. 1.70 zł., krowie 1.50, z jałowek 1.70, cielęce szt. 12—13 zł. — **ŁÓJ** nerkowy: 1 kg. 1.40—1.60, I. kl. 1—1.10, II. kl. 70 gr. — Spęd średni, bydło lepszej jakości, tendencja niżkowa. — **CENY KONI:** Konie pojed. lekkie 400—850 zł., robocze 300—600, rzeźne 70—120 zł. — **NABIAŁ:** mleko niezbiér. 1 litr 35—40 gr., ser krowi 1 kg. 1—1.20 zł., jaja szt. 11—13 gr., — **JARZYNY:** ziemniaki 100 kg. 6.50—7 zł., cebula 1 kg. 25—30 gr., pietruszka 40—45, selery 40—45, włoszczyzna św. 30—35, jabłko kompot. 1—1.40 zł., stołowe 1.40—2 zł. — **DRÓB:** kury szt. 4—8 zł., gesi 8—14, indyki 16—22, — **RYBY:** karp 1 kg. 4.80—5 zł., lin 4—4.50, sandacz mroźony 4.50—5, leszcze 6—6.50, okonie 2—2.50.

— o o o —

Jaką saletrę stosować pod buraki?

Niedawne to czasy, jak gospodarze na wsi o nawozach sztucznych nie słyszeli, a jeżeli i słyszeli, to z nich pokpiwali. Postępowi tylko robili próby i zwolna przekonywując się o opłacalności ich stosowania, zaczęli je w szerszym zakresie stosować. Dziś też są jeszcze gospodarze nieświadomi, którzy nawozów nie stosują, ale ogół rolników już się do nich przekonał, już się bez nawozów sztucznych obejść nie może. Podobnie rzecz się ma z zastosowaniem tychże nawozów sztucznych nie przed siewem, lecz pogłównie sypiąc na liść. To znówu jakby coś nowego, boć zawsze rolnik był przyzwyczajony do przygotowania roli i wynawożenia jej przed siewem, ale żeby na liść sypać — tego nie było. Słusznie tedy rolnicy tak, a nie inaczej robili, bo używane wówczas nawozy potrzebowały czasu, by się w ziemi przeobraziły w formę dostępną, jako pokarm dla roślin.

Dzisiaj mamy nawozy łatwo rozpuszczalne, że i bez przykrycia ziemią rozpuszczają się w glebę wsiąkną, mamy więc możność dać roślinom pokarm wtedy, gdy go one najbardziej potrzebują, zwłaszcza tym roślinom, które stale opiekę potrzebują, jak np. buraki. Dwa lata temu znajomy mi gospodarz nasiał buraków, ale że to poraz pierwszy robił, tedy nie dużo więcej ich zebrał, jak ziemniaków, które obok zasadził. Był z niego jednak gospodarz dociekliwy i jak mu się coś nieudało, powiadał, że to dla niego nauka i na drugi rok nie tylko zeszłoroczne błędy poprawiał, ale coś zawsze ulepszał. To też w następnym roku lepiej pod buraki uprawił i posypał na liść saletry, czego przedtem nie robił, uważając, że jak 2—3 razy motyką przejedzie, to im nad miarę dogodzi. Miał buraki dużo lepsze, niż te które pierwszy raz zasiał, aleć słyszał o płonach takich, że mu aż się

wierzyć nie chciało... czy to być może? A więc w tym roku dokładnie się dowiedział co i jak robić i gdy sąsiedzi zachęcenii jego zeszłorocznym plonem, zaczęli uprawę buraków, on postanowił zadziwić nie tylko wieś swoją, ale i całą okolicę. Uprawę i nawożenie dał naschwał, a jak tylko na rządach gdzieś listek wschodzącego buraka się pokazał, przeszedł motyką, by chwasty wyniszczyć i skorupę połamać. Gdy nadszedł czas, buraki przerwał i dał jeszcze raz motyką, ale przedtem tego dnia posypał saletrą. Ale, że to miał zamiar w tym roku dać burakom saletry ze trzy razy, więc nie kupił drogiej, zamorskiej, lecz krajową wyrabianą w Chorzowie — „Nitrofos”. Przytem nie wysiał jej tak, jak to się ziarno sieje, ale sypał ręką powoli, wzdłuż rzędka, tuż pod buraki. Miał zamiar dać wszystkiego tej saletry 75 kg. na mórg, czyli 25 kg. na raz i tak miarkował, by na każdy rząd ek jednako wysiał. Zaraz po wysiewie „Nitrofosu” dał motykę, by nawóz ten wilgotną ziemią nieco pomieszać. Drugi raz dał „Nitrofos” coś w trzy tygodnie potem, gdy już buraki nieco podrosły, a że robota wypadła akurat po deszczu dana zarazem skorupę zniszczyła i saletrę z ziemią wymieszała, a już po tygodniu buraków swoich poznać nie mógł, tak poszły w górę. Trzeci raz posypał buraki „Nitrofosem”, jak już liść dobrze ziemię nakrywał i dał go też okółkiem przy samym korzeniu, bo i mniej wtedy nawozu wychodzi i burak większą korzyść z saletry wyciągnąć potrafi. Korzeń buraka już był silny, to też motyką można było śmiało pracować i ziemię między rzędkami głębiej wzruszyć, a że to i ostatnia większa robota przy burakach była, przeto ochotnie ją i dokładnie zrobił. Chodził jeszcze na pole buraczane, by tu i ówdzie chwast jakiś większy wyrwać, to schowany w liściach buraka osęć wyniszczyć a często tylko by oko napięścić dorodnym plonem pola buraczanego. Tak z okółkiem w rękę ów postępowy gospodarz przekonał się o opłacalności stosowania „Nitrofosu” i nazawsze porzucił myśl stosowania innej saletry, a utwierdził się w tem mniemaniu jeszcze bardziej, gdy się z pism rolniczych dowiedział o wyniku ankiety rozpisanej przez Fabrykę Związków Azotowych w Chorzowie. Oto z ankiety wynikało, że na stukilkudziesięciu gospodarzy, którzy równie jak on saletrę „Nitrofos” stosowali, prawie wszyscy (bo tylko pięciu skuteczności „Nitrofosu” nie zauważyli), z największymi pochwałami o nim się odzywają. Jedni otrzymywali buraki niemal po 4 kg. ważące, inni ziemniaki po 0.7 kg., podobnie z ozimin i jarych zbóż plony duże wszędzie zaznaczyły się dzięki „Nitrofosowi”.

Tak tedy „Nitrofos” zwolna, ale stale zyskuje sympatię rolników, dzięki mniejszej cenie w stosunku do obcych saletrzanych nawozów azotowych i dzięki niezawodnemu działaniu na zwiększenie plonów.

Stef.

Słów kilka o cebuli.

Zapewno zdziwi Sz. Czytelników, iż dałem tak znamienny nagłówek p. t.: „Słów kilka o cebuli”, a dałem tylko dlatego, ponieważ zmusiło mnie pióro do napisania słów kilka o nadmiarze tego warzywa gospodarczego. Od szeregu tygodni pracuje na terenie powiatu tarnowskiego, gdzie mam sposobność wiele stykać się z rolnikami t. zn. jestem z nimi stale w kontakcie, ale niesłyszę tego narzekania; co słyszałem w pow. ropczyckim i krosnieńskim. Te dwa ostatnie powiaty, zajmują się przeważnie uprawą cebuli, z której w ostatniej jesieni 1929 i w obecnym czasie nie mają, lecz jeszcze ponoszą straty.

Jadąc niedawno z Lisiej Góry koło Tarnowa, z gospodarzem z pow. ropczyckiego do Tarnowa, a który jechał z targu Dąbrowy, opowiadał swoją biedę, jaka spotkała go w ostatnim roku, a tylko dlatego, że nasadził dużo cebuli, która w obecnym czasie nie przedstawia żadnej wartości. Opowiadał mi, że w domu ma tyle cebuli na jednej przymie (kupie), że w piwnicy niema tyle ziemniaków, a nawet mówił mi, że wogóle tyle jeszcze nie miał, jak gospodarzyć tylko zaczął. Te same słowa słyszałem od gospodarzy z Iwonicza od Krosna, którzy również przywożą wozami cebulę do Gorlic, Grybowa, Jasła, a nawet Tuchowa i tu tyrają za bezcen, bo i w tych okolicach jest jej nadmiar. A naprawdę żal mi się robiło w Tuchowie, jak widziałem biedne kobiety, zmarznęte, głodne, nie wyspane prosząc przechodniów o kupno warkocza cebuli za 15 gr., a nawet po dziesięć groszy sprzedawano, bo wieść z powrotem do Iwonicza nie oplaca się, bo i tam nie droższa. Biedne naprawdę te kobiety i biedna ta ludność rolnicza, a tylko dlatego, że brak organizacji i świadomości. Sadzi zawsze za dużo cebuli, a nigdy o tem nie pomyśli, że wskazaniem byłoby najpierw nawiązać umowę z kupcami, czy Syndykatami rolniczymi, albo fabrykami przerobów warzyw, a pó-

źniej dopiero sadzić, i tylko tyle, ile będzie mógł je sprzedać.

Dzieje się w tych powiatach nieco inaczej, bo jaką widzi jedna jedna gospoia u drugiej pół morga cebuli, to ona sadzi cały mórg, a jeszcze inna jeden i pół — wyprzedzają jedna drugą wiosną, a jesienią, to dzieje się inaczej, tam gdzie jest jej więcej, tam więcej kłopotu i zmartwienia. To samo ma się i z innymi warzywami, sadzą zawsze wiele, czy jest zapotrzebowanie, czy nie na to warzywo, na to nigdy nie zważają, byle w ciągu lata miały gdzie matka z córką leżeć w bródzcie i czyścić zagony, co za ten czas, lepiej zrobiłaby, gdyby leś swój oczyściła, i kiecki oprąta. Czy tak nie jest moje złote gospodarstwo?

Aby złemu zaradzić winnyście same, jeżeli macie męstwo opieszłych, przystąpić do stworzenia Kółka rolniczego w gminie i usilnie pracować nad tem, by Zarząd Kółka odstawił cebulę wagonowo czy to do Syndykatów, czy wprost zagranicę, a nie sprzedawać tem pejsatym pasorzytom żydowskim. Narzekacie wszyscy, że jest ogólna bieda, przyznaje Wam, że tak, ale stwierdzam iż samą ją stwarzacie, gdyż nie umiecie żyć, nie umiecie gospodarzyć. Jeżeli zważymy, że taka Danja, czy Szwecja są państwami o 11 razy mniejsze od Polski, i nie posiada taka Danja, ani węgla swego, ani soli, nafty, żelaza i wogóle żadnego nie ma skarbu w ziemi, jaki posiada Polska, a sto razy lepiej im się obecnie powodzi, to tylko dlatego, że jest tam organizacja, tam się z chłopem tak liczą, jak u nas z ministrem. Widzimy, że u nas tak długo dobrze nie będzie, jak długo Kółka rolnicze w każdej gminie nie zostaną zreorganizowane, i jak długo ludność nieprzestanie prowadzić życie bez pism w domu odpowiednich i pouczających.

Napiszę wiele jeszcze o tem w następnych numerach. Dziś apeluję do Was gospodarze, bieście opieszłych swoich mężulków za leś do czytania i same czytajcie „Przyjaciela Ludu”.

Antoni Gladysz, inspektor ogrodnictwa.

Światowa nadprodukcja masła.

Charakterystyczne ostrzeżenie, żywo ilustrujące obecny stan rynku światowego, zostało wydane przez Ministerstwo Rolnictwa Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Rzeczono Ministerstwo stwierdza istnienie nadprodukcji masła w Stanach Zjednoczonych Am. Półn. wobec czego wzywa wzywa wszystkich rolników do ograniczenia produkcji masła, ponieważ w chwili obecnej ceny kształtuje się poniżej kosztów własnego spożycia nabiału oraz do wycofania z obór garszych krów. Ceny notowane za masło polskie na rynku londyńskim są bezmała o 30 punkt. niższe od cen za masło duńskie. Fakt ten powinniśmy mieć stale przed oczyma, aby zdobyć się na jaknajwiększy wysiłek w celu podniesienia jakości masła polskiego, tembardziej, że będziemy musieli stopniowo pogodzić się z myślą, że ceny masła pozostaną obecnie stale niższe skutkiem zmniejszonej siły nabywczej konsumentów na całym świecie. Nadmiar produkcji daje się zauważyć prawie na każdym rynku i nadzieje na ożywienie popytu przywołanego niższymi cenami paraliżuje fakt przewidywanego kryzysu ekonomicznego także i w całej Europie i osłabienie w związku z tem siły nabywczej konsumentów. Na rynku zbytu utrzymują się tylko te kraje, które produkować będą masło 1 gal. o czem pamiętać muszą przedewszystkiem spółdzielnie mleczarskie w tym kierunku współpracować i opierać się o swoją własną organizację Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich.

O psach użytkowych.

Związek Hodowców psów rasowych przy Centr. Komitecie do Spraw Hodowli drobiu prosi o powiadomienie szerokich kół hodowców, iż istnieje stale zapotrzebowanie na psy policyjne, nadające się do służby śledczej. Zapotrzebowanie to istnieje przedewszystkiem ze strony specjalnych organów bezpieczeństwa, które corocznie szkolą znaczne partie psów do celów śledczych, to samo ma miejsce ze strony organów ochrony pogranicza i t. d. Dlatego też należy zająć się produkowaniem odpowiednich psów w kraju i dać możność wymienionym organom nabywania dobrych psów u naszych hodowców, zamiast importowania psów policyjnych z zagranicy.

Z drugiej strony w zaniedbaniu jest hodowla owczarka polskiego, który to pies posiada duże zalety użytkowe.

JAJA. Wobec pomyślnych warunków atmosferycznych — produkcja wzrasta, jednakże wskutek ograniczonej konsumpcji na rynkach tak krajowych, jak i zagranicznych ceny mają tendencję niżkową.

Rozmaitości.

Kraj bez więzień.

W Szwecji pozamykano wszystkie więzienia i pozamieniano je na dobroczynne zakłady z tego powodu, że nie było wcale żadnych kandydatów do przybytków więziennych. W całej Szwecji jest do przybytków sądowych za ubiegły rok 2,000, w tym 1,400 przestępstw przeciwko prohibicji t. j. przeciwko szynkarstwu trunków alkoholowych. W tym szczęśliwym kraju niema też żadnych a-naliabetów, uniwersytety ludowe pracują w każdej najmniejszej osadzie. Cała ludność szwedzka jest chrześcijańska wyznania protestanckiego. W przeciwieństwie do tego u nas w Polsce katolickiej sama Warszawa liczy 10,000 przestępców kryminalnych.

Odezwał się nieboszczyk z przed 2.000 lat.

Dzienniki podają opis ciekawego faktu w okolicy Palermo. Pewien rolnik od dłuższego czasu widywał we śnie szkielet, który zbliżał się do niego wyciągając ramiona i mówił: „Jestem pochowany przed twoim domem, wydobądź mnie z mojego grobowca”. Pod wrażeniem snu rolnik ten udał się do prof. Marzullo, prowadzącego wykopaliska na pobliskim cmentarzu z czasów przedchrystusowych i opowiedział mu o swoim śnie. Prof. Marzullo udał się na wskazane miejsce wraz z robotnikami i na głębokości metra istotnie znaleziono grobowiec ze szkieletem, doskonale zachowanym. Zdaniem prof. Marzullo szkielet pochodzi z pierwszego wieku po Chrystusie.

Rekord złodziejstwa w Warszawie.

W Warszawie na przedmieściu Powązki zdarzył się fakt kradzieży o wprost rekordowej fantazji. Obok kolonji im. Staszica od przejazdu kolejowego wzdłuż ul. Przasnyskiej był ułożony na przestrzeni 1700 metrów tor kolejowy należący do towarzystwa budowy podmiejskiej linii tramwajowej. Materiał ten, jak również i wybudowany tor pozostawiono bez żadnego dozoru, gdyż z braku kapitału musiano przerwać roboty. Otóż onegdaj przychwyciła policja woźnicę, który najspokojniej w świecie wywoził resztę podkładów drewnianych z tego materiału. Okazało się, iż niejaki „inżynier” 40-letni Alfons Cynian do spółki z niejakim Aleksandrem Kubiakiem już od sześciu (!) miesięcy rozbiierali przy pomocy najetych robotników trawą zarosnięty tor tramwajowy, sprzedając okolicznym mieszkańcom hurtem lub na sztuki szyny, podkłady i inne części toru jak i złożonego materiału. W ten sposób w przeciągu pół roku Cynian sprzedał całkowicie rządowy tor na przestrzeni półtora kilometra. Szkoda wyrządzona dochodzi do 10,000 zł. Oprócz Cyniana i Kubiaka aresztowano jeszcze 26 osób. Cynian był już 15 razy karany za kradzież i t. p.

Najlepsze nioski na całym świecie.

Centralny Komitet do Spraw Hodowli Drobiu komunikuje, iż na ogólnokrajowym konkursie niesności kur w Anglii rekord niesności zdobyła kura rasy Wyandotte, która w ciągu roku zniosła 329 jaj. Ten wysoki wynik otrzymano na skutek długoletniego doboru w kierunku niesności jej przodków. Wymieniona kura, która nosi nazwę Chisbury Queen II nie jest zresztą unikatem. W przeszłym roku w Południowej Ameryce, a mianowicie w Kolumbji na konkursie niesności jedna z kur zniosła w ciągu roku 336 jaj, a w Australji na podobnym konkursie zanotowano wypadek kiedy kura rasy Australdo zniosła 344 jaj. Jest to nietylko produkcja kury, zwłaszcza, iż przeciętna waga zniesionych jaj wypadła ponad 50 grm. na sztukę. Z tego wynika, iż kura ta zniosła w ciągu roku przeszło 17 kg. jaj, czyli niemal sześć razy tyle, co sama waży. Widzimy jak dzięki racjonalnym metodom doboru i chowu można doprowadzić kury do bardzo wysokiej wydajności.

Przedhistoryczny wieprzek.

Przed niedawnym czasem w muzeum uniwersyteckim stanu Nebraska został umieszczony w całości wykopany szkielet olbrzymiego wieprza przedhistorycznego, który żywy ważył co najmniej dwie tony, był wysoki przeszło na dwa metry, a szeroki jak samochód. Jak twierdzą uczeni, którzy zwałone kości olbrzyma poskładali razem, ta dziwna bestja pasła się dwa miliony lat temu w stepach Nebraski.

Wieprz przedhistoryczny był podobny do dzisiejszej świni domowej, tylko posiadał dłuższy ogon, mocniejsze zęby i dłuższe nogi, co dowodziło, że zwierzę mógł szybko biegać. Żywił się zaś roślinami i korzonkami. Starożytnemu przedstawicielowi rodziny świńskiej nadano w muzeum imię Dinohyus.

WESOŁY KACIK.

ZABOBONY.

Miał chłop głupi w włosce jednej cztery młode koty. Ale się bał, że mu wszystkie zdechną na suchoty.

Co tu robić — chłop w swej głowie pomyślał szalony — Wziął siekiery, pouchnął kocłom ogony...

Po robocie tak powiada do swojej gonosi:

„Wiesz ty babo, że w ognie kot suchoty nosi:

Włec ja jako dobize chcący dla dzieci, dla żony,

Wszystkim kotom po kawałku obciąłem ogony...”

Wszystko dobrze. Chłop jak zwykle, legnął w łóżko

w nocy.

Baba słucha rychło zaśmie i zamroży oczy.

A po chwili, jako dobra i troskliwa żona,

Wzięła noża i urznela mężowi o...

A chłop krzyczy w niebogłoso z ogromnej boleści.

I przeklina co sił w gębie ten rodzaj niewieści...

Baba prosi, perswaduje, „daruj mężu złoty,

Jam też chciała byś wcześniej nie zmarł na suchoty”.

Ku wesolości napisał

Izydor Wilk, chłop ze Zrećna.

Lekarz: „Z tego lekarstwa będziecie dawali mężowi każdego wieczora przed spaniem po pięć łyżeczek”.

— O Jezu, a skądże ja proszę łaski pana doktora wezmę pięć łyżeczek, kiedy mam ino trzy.

Odpowiedzi Redakcji i Administracji.

W. Woroniak: Plan gospodarki nawet na jednomorgowej parceli lasu trzeba mieć, jeżeli ta parcela leśna przytyka do innych parcel lasu. Ale prawa własności lasu ani gmina ani nikt Wam odebrać nie może. Plan wyznaczajcie Wam tylko, ile drzewa wolno Wam ścinać, aby lasu nie zniszczyć. Tak przepisuje ustawa lasowa. Tylko właściciele świeżo zakupionych parcel lasu muszą utworzyć spółkę dla planowej gospodarki lasowej. Wniosek Starostwa, aby plany sporządziło M. T. R. uważam za korzystny dla Was. — St. Mularz: Pożyczkę w Banku Rolnym otrzymaliście w listach zastawnych po kursie 84 zł., dlatego za 4.000 zł. dostaliście gotówką 3.360 zł. Teraz spłacając pożyczkę w całości zakupicie znowu listy zastawne i listami spłaciecie. Ponieważ listy owe stoją teraz niżej, więc nie tylko nie straciecie, ale może nawet zarobicie. Operację tę radzę przeprowadzić przez powiatową komunalną kasę oszczędności. — Piekietniak J.: 2 dol. nadeszły. Zapłacone do 31/I. 931. — Fink P.: 5 zł. posłane w lipcu zapisałyśmy na dalszą prenumeratę. Od p. Pałysa 5 zł. uznaliśmy. Zapłacone do 28/VI. 930. — Boniowski K.: Prenumerata skończyła się 1/III. b. r. Prenumerata roczna kosztuje 2 dol. Kartkę w sprawie portretów oddaliśmy firmie Krzyżanowski. — Baran J.: Sprawę nabytą podrećnika do pisania podań oddaliśmy również firmie Krzyżanowski. — Krawczyński A.: Prosimy przypilnować na pocztę, gdyż gazety od nas regularnie wychodzą. Nra 7 i 8 powtórnie posłano. — Długosz St.: 5 zł. nadeszły. Wystarczyło do 1/X. 929. Gazetę wznowiliśmy i przypominamy o odnowieniu. — Legenc J.: 5 zł. wyrównało prenumeratę do 24/XI. 929. Prosimy odnowić. — Fiedel M.: Do 9/VIII. 929. Prosimy o wyrównanie. — Teśluk J.: Skończyła się 21/VII. 929. — Bogdanik Br.: 2.50 pokryły prenumeratę do 7/VIII. 929. Prosimy o nadesłanie zaległości. — Seweryn J.: Wysyłkę wznowiliśmy. Zapłacone do 16/IV. 929. Prosimy o uregulowanie zaległości za rok 1929 i przysłanie na rok 1930. Następującym nowym czytelnikom wysłano książeczkę „Ziemiak i jego uprawa”: Szymik L., Błk J. młodszy, Moroń M., Jaworski M. W. i Zawadowska St. Kalendarze ścienne wysłano niżej podanym prenumeratorom: Kiejar Br., Frodyma J., Rachwański K., Pytraczyk M., Kotodziejski A., Kot W., Nie-

wy na podany adres posyłamy. — Ziemia Br.: Adres zmieniony. Przypominamy o odnowieniu prenumeraty, która skończyła się 1/IV. 929. — Nizio J.: 30 fr. otrzymano. Nr. 9 posłano powtórnie. — Szymański J., Franca: Nr. okazowy do kraju wysyłamy. — Wilusz T.: Prenumerata ob. Wilusza Fr. zapłacona do 3/I. 931. — Kowalski A.: 20 fr. nadeszły. — Jasiński St.: 30 fr. wpisanego na dalszą prenumeratę. — Blachut L., Danja: 5 kr. duńskich otrzymano. — Król St.: 2 dol. przysły. — radka J., Samborowski St., Aitanas M., Stec I. i Krupa J., — Wójtowicz St.: Za zjednanie nam nowego czytelnika dziękujemy. Na premię wysłaliśmy kalendarz ścienne. — Gosztyła J.: Gazety nie wstrzymaliśmy. Prosimy upominać się na pocztę. Prenumerata zapłacona do 1/VII. 930. — Sroka M.: Adres zmieniliśmy. Nr. okaza-

Odpowiedzi inwalidom i emerytom.

Bajorski J. i A., Bargiel M., Surma J., Sapażak A., Łacki M., Łakomska H., Prystasz A., Kopczyk A., Czech J. i A., Bigos M., Marszałek M., Pitera M., Dominik St. i M. Wazowicz M., Szubor B., Janocha M., Gibała J.: Ponaglone. Odpowiemy po otrzymaniu wyjaśnień Izby skarbowej. — Jaremko M.: Odpowiadamy listem poleconym. Wykonać ściśle zlecenie. — Aitanas M., Sanok: Zwrócić się do Referatu inwalidzkiego przy Starostwie o bezpłatną radę i pomoc. Rekursów nikomu nie piszemy. Pomagamy tylko w przyspieszeniu przewlekłych spraw. Nie żądać od posła za wiele, bo człowiek wszechmocnym i wszechwładzącym być nie może. — Paterak J.: Pojechać do Tarnowa i osobiście ponaglić sprawę lub poprosić o pomoc p. posła Krępcę. Posel Stapiński wszystkimi opiekować się — choćby pragnął — nie zdoła. Pracę podzielić i zatrudnić nią posłów inlejskowych. Procesowe zwłaszcza sprawy wymagają badania aktów i taką robotą posłów obarczać bezwarunkowo nie należy. Żaden posel na wyroki sądowe wpływu niema. Sady są zupełnie niezawisłe, a naprawa doznanej krzywdy nastąpić może w drodze rekursu do wyższych sądów, w czym tylko adwokat udzieli skutecznej rady i pomocy.

Renciści kolejowi, a także wdowy i sieroty po nich nie mogą uzyskać w Polsce wznowienia wypłaty rent urazowych, jeśli na mocy ustaw zaborezych prawo do renty raz już utracili lub o rentę w przepisany rocznym terminie się nie postarali. Wszelkie usiłowania dla wznowienia takich rent są bezcelowe i szkoda ludzi się nadzieją, tracąc czas i pieniądze na podania. Do renty mają tylko te osoby prawo, którym w r. 1929 zarządy kolejowe bezpodstawnie wypłatę tejże wstrzymały, uważając ją za drugie zaopatrzenie a nie za odszkodowanie za straty spowodowane nieszczęśliwym wypadkiem. Błąd ten obecnie ulega naprawie.

St. Stączęk.



Prawdziwym pocieszeniem dla chorych na nerwy

jest moja niedawno wydana książeczka. Ona omawia przyczyny, pochodzenie oraz leczenie cierpienia nerwowego, operując się na wieloletnich doświadczeniach. Zupelnie bezpłatnie wysyłam tę ewangelję zdrowia każdemu, kto mi napisze podług niżej zamieszczonego adresu.

Tysiące listów dziękczynnych dowodzą skuteczności tego jedynego wypróbowanego dla dobra ludzkości sposobu, opartego na żmudnej sumiennej pracy. Kto należy do wielkiego tłumu chorych nerwowych.

Kto cierpi na roztrzęsanie, bojaźń przestrzeni, osłabienie pamięci, nerwowe bóle głowy, bezsenność, zaburzenia żołądkowe, nadczułość, bóle w stawach, ogólne lub częściowe osłabienie ciała, lub też na inne niezliczone dolegliwości, ten powinien

kazać sobie przysłać moją dodającą otuchy książkę!

Kto ją uważnie przeczyta, ten zyska uspokajające zapewnienie, że istnieje jedyna prosta droga do zdrowia i radości życia. Nie zwlekajcie, lecz napiszcie jeszcze dzisiaj.

ERNST PASTERNAK, BERLIN S. O
Michaelkirchplatz Nr. 13 Oddział 328

Lekarz dentysta N. GRUBNER otworzył gabinet dentystyczny w Krośnie

(Dom Dra Abdermana) — naprzeciw Snopa.

Pamiętajcie o odnowie przedpłaty na rok 1930!

ROLNICY!

Korzystajcie z możliwości taniego zakupu!

SALETRE NITROFOS

począwszy od 1-go marca b. roku wszystkie organizacje rolniczo-handlowe sprzedają na bezprocentowy kredyt do końca października br. po cenie

Zł. 40.20 za 100 kg.

loco fabryki Chorzów i Mościce.

Zawiadamiam i ostrzegam najmniejszym kupców i wszystkich z pow. Krosno, w Dukli, Zmigrodzie, Jaśle, Osieku, Rymanowie i t. d. że nie biorę żadnej odpowiedzialności za żadne długi czy zobowiązania Anny z Szwałców Leniowej, z którą jestem w procesie rozwodowym. — **Michał Leń** z Równego powiat Krosno, poczta Równe.

Unieważniam zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sanok, na nazwisko Salomon Spanier z Wiśniowej, pow. Strzyżów.

NERWOL

Chemika D-ra Francoza, jedyny radykalny i wypróbowany środek (naciiera-1517 nie) przeciw

REUMATYZMOWI

kłuciu z powodu przeziębień, postrzałowi itp. Zadać w aptekach.

Wyrób i główna sprzedaż
APTEKA MIKOLASCHA
Lwów, Kopienka 1.

Książkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Nisko na nazwisko Jakób Piektło rocznik 1899 z Sokołowa powiat Kolbuszowa, unieważnia się.

Realność na sprzedaż. 13 morgów pola, morg lasu, budynki nowe, w miejscu szkoła, kościół do stacji kolejowej 1 1/2 kilometra, przy kopalni naffy, cena 4.300 dol.
Dруга realność w tym samym miejscu 7 morgów pola wraz z ogrodami drzewami owocowymi; budynki murowane. Cena 3.500 dolarów, oprócz tego można jeszcze dokupić. Zgłoszenia: Franciszek BŁAŻ, Jędruszkowce, poczta Nowosielce Gniewosz, powiat Sanok.

Stanisław Rzeźniczkiewicz ur. w 1903 w Pstragowej, pow. Strzyżów, unieważnia książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sanok.

Piotr Pytlak ur. w 1903 r. w Weryni pow. Kolbuszowa, unieważnia zgubione dokumenty wojskowe.

Franciszek Sowa urodzony we Wydrnej w r. 1900 unieważnia zgubione dokumenty wojskowe wydane przez PKU Przemyśl.

Dr Z. Abderman, Adwokat

otworzył kancelarię 1327

w Krośnie, naprzeciw „Snopa“.

Dr Ignacy BIBRING

lekarz

w Korczynie (nad apteką)

ordynuje zawsze, we wszystkich chorobach i rwie zęby. 1134

Dr JAKOB BAUMRING

b. lekarz klinik w Berlinie i Wiedniu

ordynuje jak dotychczas

w Krośnie (Dom p. Zygmuntołaza).

i naświetla lampą kwarcową. 1522

LEKARZ DENTYSTA 1443

ALEKSANDER ROMM

W KROŚNIE

w domu A. Jurysia, obok Kasy Oszczędności
powrócił z zagranicy i ordynuje jak zwykle.

Pamiętaj!



że tysiące czytelników Przyjaciela Ludu posiadają już nasze dobre zegarki po cenie 5.25 (zamiast 25 zł.) Na listowne zamówienie wysyłamy pocztą płaski zegarek z dewizką, wyregulowany do minuty z 10-letnią gwarancją; lepszy gat. 6.50; 2 sztuki 11.50; 4 szt. 22.68, lepszy gat. 7.50 i 9.50, zegarek ze świecącym cyferblatem 8.50 i 10.50, z nowego franc. złota 9.95, 12.—, 14.50, kryty ANKIER 14.75, 17.—, 19.—, 23.—, 28.—, znanej marki „A. MOSER“ z długoletnią gwarancją 17.35, 18.75, 22.—, te same z franc. nowego złota 24.50, 28.50. Na rękę męski lub damski 9.30, 12.85 i 14.—, ze świecącym cyferblatem 17.75, 18.—, 23.—. Budziki 11.85, „Jung-hansa“ 14.75. Brzytwy zagraniczne 5.75, 7.75 i 9.75. Maszynki do strzyżenia włosów z zapas. grzebieniami 8.95 i 10.95. Łańcuszki z imitacji złota 1.50, 2.50, 4.—, 5.—. Za kosztą przesyłki płaci kupujący. Płaci się przy odbiorze na pocztę. — Bez ryzyka! — W razie niespodobania się zwracamy pieniądze. — Dewizki od 7 zł. Adresować: Przedst. szw. zeg. „KOMERCJA“, Warszawa, Dzielnia 45. P. L.

A Ty?

UWAGA: Posiadamy setki listów dziękczynnych.



Ważne!

Uwaga!

Przeciw jak najbardziej uporczywym i zastarzałym wypadkom

Dla chorych,
Dla cierpiących!
Dla zdrowych!

reumatyzmu, gośca, bólów nerwowych, bólu głowy i zębów, przeciw bólem żył, apoplezjom, bólem nóg, kłuciu w boku, zapaleniom stawów i tym podobnym chorobom. — Chwałę ogólnie znakomity i sławny, wypróbowany w kilkuset szpitalach środek do nacierania

Skutek nadzwyczajny

ICHTIOMENTOL

Działanie pewne i szybkie

Jedna próba

wystarczy, aby się przekonać, że tylko prawdziwy Ichtimentol Edelmanna pomaga nawet w takim wypadku, gdzie inne nie pomagają. Przeszło 15 tysięcy podziękowań i tysięcy poświadczeń znakomitych lekarzy, wskazują na znakomitą pomoc prawdziwego ICHTIOMENTOLU. Główna fabryka i wysyłka prawdziwego Ichtimentolu:

Laboratorium aptekarza Mra. Zygmunta Edelmana we Lwowie, ul. Teatyńska 16.

4 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (tranco) z opłatą pocztą i opakowaniem kosztuje 13.— złotych. — 10 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (tranco) z opłatą pocztą i opakowaniem kosztuje 24 złote. — 25 flaszek 53 złotych. 769